Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 17 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 47

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Otwarcie konferencji bałtyckiej w Warszawie.

Następna konferencja państw bałtyckich odbędzie się w Helsingforsie.

PAT. — WARSZAWA, 16 lutego. — Dnia 16 bm. o godz. 10 min. 40 w gmachu prez. rady ministrów nastąpiło otwarcie warszawskiej konferencji bałtyckiej. Na otwarcie konferencji przybyli min. spraw zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji wraz z towzraysząscymi im wyższymi urzędnikami ministrów spr. zagranicznych państw, biorących udział w konferencji, oraz posłowie tychże państw, akredytowani w Warszawie. Ze strony zaś Polsk. p. minister Zamoyski, oraz członkowie delegacji polskiej na tę konferencję komisji politycznej, prawnej, ekonomicznej i redakcyjnej. Konferencję zagaił p. minister spraw zagranicznych Zamoyski przemówieniem, wygłoszonem w języku francuskim.

W odpowiedzi na mowę p. min. Zamoyskiego, minister spraw zagranicznych Estonji dr. Askel wygłosi w imieniu swem i innych przybyłych kolegów następujące przemówienie:

MOWA MINISTRA ACKELA

W imieniu mych kolegów i moim własnem mam zaszczyt podziękować waszej ekszelencji za serdeczne słowa i przyjęcie życzliwe, które wasza eksc. zechciała do nas skierować w tak wymownych słowach. Konferencja obecna, którą pan otworzył, stanowi, mam nadzieję, nowy krok, na drodze naszej pokojowej współpracy, której celem jest coraz silniejsze zbliżenie nasze. My wszyscy dążymy tylko do pokoju. Państwa bałtyckie, przeciwne wszelkiej polityce agresywnej, pragną stworzyć porozumienie, zmierzające do pokoju i oparte na dobrej woli. Nasza wspólna polityka w tym kierunku będzie nie tylko oceniona, jako wysiłek dla ochrony naszego bytu, lecz stanowić będzie trwałą podstawę szczęśliwej przyszłości naszych państw. Sądzę więc, że wszystkie państwa, reprezentowane tu, oceniają doskonale konieczność ścisłej współpracy, jak również pomoc i poparcie, których będą sobie wzajemnie użyczały w ich stosunkach pokojowych. Wasza ekscelencja zechciałaś mi zakomunikować z okazji objęcia stanowiska ministra, że jest niezachwianie zdecydowana prowadzić dalej dzieło współpracy polsko-bałtyckiej, ugruntowane na wspólnym pragnieniu zabezpieczenia pokoju i przyczynienie się do wzmocnienia normalnych stosunków między państwami Wschodniej Europy. Z wielkim zadowoleniem przyjąłem do wiadomości to oświadczenie waszej ekscelencji i proszę pana wierzyć panie hrabio, że ta współpraca będzie bardzo wysoko oceniona w moim kraju. Sądzę, że wolno mi to powiedzieć również w imieniu moich kolegów. Pozostaje mi życzyć szan. członkom konferencji zupełnego powodzenia w sprawach, któreśmy rozpoczęli".

OTWARCIE OBRAD.

Na przewodniczącego konferencji wybrano jednogłośnie p. min. Zamoyskiego. Po przyjęciu przez zebranie, porządku dziennego obrad, zastępujący dyrektora dep. politycznego min. spraw zagranicznych, dyrektor gabinetu ministerjalnego i szef protokułu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki, złożył sprawozdanie rekapitulacyjne z dotychczasowej współpracy państw, biorących udział w konferencji, następnie ustalono skład poszczególnych komisji, oraz rozkład prac konferencji.

O godz. 2-ej popoł. panowie ministrowie Ackel, Seja, Enckel, udali się do Belwederu, gdzie byli podejmowani śniadaniem przez p. prez. Rzeczypospolitej.

Obrady konferencji toczą się w dwuch komisjach, przyczem uchwalono by posiedzenia komisji nie odbywały się równocześnie. W ten sposób, został umożliwiony udział w pracach obu komisji, pełnego składu wszystkich zagranicznych delegacji.

SKŁAD OSOBOWY KONFERENCJI.

Tak więc, zarówno do komisji politycznej, jak i prawno-ekonomicznej wchodzą z ramenia Estonij: p. min. sparw zagr. dr. Ackel, dyr. departamentu politycznego estońskiego min. spar wzagranicznego p. Schmied, oraz charge d'affaire estoński w Warszawie p. Leppig. Ze strony Finlandji p. min. sparw zagranicznych Enkel, dyr. dep. politycznego finlandzkiego min. spraw zagr. hr. Irio-Koskin, oraz poseł fiński w Warszawie Oerström; wreszcie ze strony Łotwy min. sparw zagr. Sechia, dyr. dep. politycznego łotewskiego min. spraw zagr. p. Schuman, p. Ballogis naczelnik wydziału bałtyckiego w łotewskim min. spaw zagranicznych, oraz poseł łotewski w Warszawie Nuksza. Skład delegacji polskiej jest następujący: w obradach komisji politycznej biorą udział: min. spraw zagr. p. Zamoyski, tymczas. dyr. dep. politycznego p. Stefan Przeździecki, poseł rzeczypospolitej w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz, poseł rzeczypospolitej w Rydze p. Ładoś, naczelnik wydz. wschodniego min. spraw zagran. p. Natansohn, radca prawny min. spraw zagran. p. Balicki, ref. spraw bałtyckich min. spr. zagran. p. Spiski. Rezolucje przyjęte przez komisje zostaną następnie skierowane do komisji redakcyjnej.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ

PAT. — WARSZAWA, 16 lutego. — O godz. 4 po poł. komisja polityczna, która rozpoczęła obrady bezpośrednio po pierwszem posiedzeniu zagajającym przystąpiła do dalszych prac. Przewodniczącym komisji politycznej wybrany został p. min. spraw zagr. Zamoyski. Przedmiotem obrad komisji politycznej jest między innymi dyskusja nad referatem przygotowanem przez min. spr. zagran. na temat międzynarodowej sytuacji politycznej oraz referat retrospektywny w sprawie współdziałania państw reprezentowanych na konferencji na terenie Ligi narodów. Nadto omawiane były projekty rezolucji w sprawie współpracy w dziedzinie prasowej i informacyjnej, oraz pogłębienia stosunków w dziedzinie wymiany umysłowej naukowej, artystycznej i t. d. Po odczytaniu projektu odnośnie rezolucji przeprowadzono nad wszystkimi projektami dyskusję zasadniczą, odsyłając przeprowadzenie poprawek w myśl dezyderatów wyrażonych w czasie dyskusji do następnego zebrania komisji w niedzielę o godz. 10 min. 20 rano.

Przed zawieszeniem obrad komisji politycznej p. min. Enkel zaproponował jako miejsce przyszłej konferencji Helsingfors i serdecznie zaprosił obecnych ministrów spr. zagr. na konferencję. Zaproszenie to zostało jednogłośnie przyjęte.

O godz. 6 min. 15 rozpoczęła obrady komisja ekonomiczna. Na przewodniczącego komisji wybrano b. podsekretarza stanu w m. s. z. p. Strassburgera. Między innymi omawiana była sprawa konwencji arbitrażowej pomiędzy 4-ma państwami, biorącymi udział w konferencji.

OBIAD W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

O godz. 8 wiecz. p. prez. rady ministrów podejmował w gmachu prez. rady ministrów dostojnych gości obiadem, w którym wzięło udział około 50 osób ze świata dyplomatycznego. Obecny był rząd in corpore, marszałek senatu, członkowie akredytowanych poselstw państw, biorących udział w konferencji, prezesi komisji dla spr. zagranicznych, sejmowej i senackiej i t. d. Podczas objadu orkiestra odegrała hymny 3 państw bałtyckich.

MOWA MINISTRA ZAMOYSKIEGO.

Podczas obiadu min. spr. zagranicznych wypowiedział mowę, w której wyraził imieniem rządu polskiego radość z powodu goszczenia w Polsce przybyłych ministrów spr. zagran. Zjazd ten poświęcony ważnym sprawom natury politycznej, prawnej i ekonomicznej, którego zadaniem jest zacieśnić węzły przyjaźni, łączące 4 kraje, nie jest jedynym powodem naszego zadowolenia. Bezpośredni kontakt, nawiązany pomiędzy nami pozwala nam otoczyć naszą współpracę na terenie oficjalnym atmosferą przyjaźni. P. minister wyraził nadzieję, że atmosfera ta ułatwi pracę. Na zakończenie p. min. wzniósł toast za pomyślność republik estońskiej, finlandzkiej i łotewskiej.

MOWA MINISTRA EUKELA.

W odpowiedzi na mowę p. min. spraw zagran. zabrał głos min. spraw zagran. Finlandii, p. Enkel, wyrażając na wstępie zarówno w swoim, jak i swych kolegów imieniu głęboką wdzięczność za serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznali ze strony rządu polskiego. Przyjęcie to świadczy wymownie, jak bardzo rząd polski ceni współpracę pokojową państw reprezentowanych na konferencji. Minister jest szczęśliwy, że może stwierdzić w imieniu wszystkich 3 państw znaczenie, jakie przywiązuje do zebrania takich, jak obecna konferencji, dla dzieła pokoju, do którego wszystkie dążą, opierając się na szlachetnych zasadach Ligi narodów. P. minister wyraził podziękowanie, że wyniki tej konferencji stanowić będą wyraźnie postawioną drogę realizacji wspólnego celu.

RAUT.

O godz. 10 wieczorem w salonach reprezentacyjnych prezydium rady ministrów odbył się raut, wydany przez p. prezesa rady ministrów na cześć przybyłych gości. Na raucie obecni byli ministrowie w komplecie, szefowie misji zagranicznych, sfery sejmowe i senackie, szefowie urzędów centralnych, dyrektorowie wyższych uczelni, generalicja, prez. miasta p. Jabłoński i prezes rady miejskiej p. Baliński, przedstawiciele prasy stołecznej oraz korespondenci pism zagranicznych, wyżsi urzędnicy min. spr. zagran. i prezydium rady ministrów oraz liczne sfery towarzyskie z miasta. Podczas rautu odbywały się produkcje artystyczne znakomitej śpiewaczki p. Szymanowskiej, wybitnego skrzypka p. Wacława Kochańskiego, oraz znanego pianisty p. Melzera. Raut przeciągnął się w serdecznej atmosferze do północy.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SPRAWA GEN. HALLER—POS. MIEDZIŃSKI ZLIKWIDOWANA.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W sprawie konfliktu na tle interpelacji, która spowodowała żądanie przez szefa sztabu gen. Stanisława Hallera satysfakcji od pułkownika Miedzińskiego, dowiadujemy się co następuje:

Ze strony szefa sztabu Stanisława Hallera zastępcami są generał Suszyński i Zwierzchowski, zaś ze strony posła pułkownika Miedzińskiego p. Kościałkowski i wicemarszałek Moraczewski.

Po rozpartzeniu sprawy uznano ją dla obu stron za załatwioną honorowo. Zgodnie z tem poseł Miedziński wystosuje pismo do marszałka Rataja.

UMOWA SĄDOWA POLSKO-GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 16-go lutego. — Została tu podpisana umowa, wykonawcza przewidziana w art. 61 umowy z dnia 25 października 1921 r. stanowiącej o zabezpieczeniach kosztów procesowych, oraz o płaceniu zaliczek na koszta sądowe. Umowę podpisał w imieniu rządu polskiego p. Wł. Jabłoński, w imieniu m. Gdańska sen. Frank. Na podstawie umowy obywatele m. Gdańska będą zwolnieni od obowiązku wnoszenia kaucji procesowej i zaliczek procesowych.

Pociągi grzęzną w śniegu.

PAT. — WARSZAWA, 16 lutego. — W okręgu dyrekcji kolejowej radomskiej dzięki energicznym zarządzeniom władz kolejowych, udało się pokonać prawie wszędzie trudności ruchowe, które wynikły z powodu ostatnich obfitych opadów śnieżnych.

W dyr. warszawskiej nocy ubiegłej na szlaku Koło—Barłogi, ugrzązł pociąg towarowy w śniegu. Pomoc została wysłana z pociągu osobowego Nr. 1312, który w dwóch częściach wyciągnął pociąg towarowy z zasp śnieżnych. Pociąg osobowy Nr. 1312 opóźnił się wobec tego 1 i pół godziny. W dniu dzisiejszym na tymże szlaku o godz. 1 min. 15 ugrzązł w śniegu pociąg Nr. 1313, wprowadzony po dłuższym postoju do Koła. Opóźnienie trwało 3 godziny.

Wczoraj o godz. 21 min. 20 ugrzązł w śniegu na szlaku Łask—Zduńska-Wola pociąg Nr. 523, który wydobyto z zasp śnieżnych częściami. Opóźnienie 2 i pół godziny. Obecnie w dyr. warszawskiej pociągi ulegają małym opóźnieniom.

W okr. dyr. wileńskiej ruch pociągów odbywa się nadal przy pomocy pługów od śnieżnych. Dają się odczuwać większe trudności ruchowe.

W okr. dyr. krakowskiej podjęto w dniu wczorajszym ruch towarowy na szlaku Żywiec—Zwardoń. Dla ruchu ogólnego zamknięty jest jedynie szlak Bieńczyce—Kocmyrzów.

Ambasador niemiecki v. Hösch u prez. Milleranda.

Wręczył on swe listy uwierzytelniające i akredytował się przy rządzie francuskim.

PAT. — PARYŻ, 16-go lutego. — Nowo mianowany ambasador niemiecki von Hösch wręczył swe listy uwierzytelniające prez. Millerandowi i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył między innemi, iż pojmuje doskonale trudności, jakie trzeba będzie pokonać w celu uczynienia bardziej zadawalniającymi stosunki między obu krajami. Hösch dodał przytem, iż Millerand może być przekonany, że stosownie do instrukcji, otrzymanych od rządu Rzeszy, poświęci on wszystkie swe siły w celu urzeczywistnienia tych zamiarów, mających na celu ułatwienie rozwiązania wielu zagadnień, od czego zależy w znacznej mierze przyszłość Europy. Von Hösch zakończył swe przemówienie, zaznaczając, iż przystępuje do pracy z ufnością, gdyż spodziewa się, że cieszyć się będzie poparciem prez. Milleranda i cenną współpracą rządu francuskiego.

Millerand odpowiadając na przemówienie Höscha, wyraził zadowolenie, iż na stanowisko ambasadora niemieckiego w Paryżu powołany został człowiek, który umiał już dać poznać się w Paryżu, jest bowiem, mówił Millerand, wysoce pożądane, aby przedstawiciel Rzeszy, któremu przypadnie w udziale prowadzenie rokowań z rządem francuskim w kwestjach nader delikatnych, był i z chwilą objęcia urzędowania dobrze poinformowany o poglądach i stanowisku Francji. Na początku tego roku miałem sposobność mówić o tych rzeczach publicznie. Stanowisko Francji streszcza się w słowach: Poszanowanie traktatów. Za tą formułą, która dostatecznie mówi sama za siebie, nie kryje się żadna myśl uboczna. Francja — ciągnął dalej Millerand — świadoma doniosłych wchodzących tu w grę interesów, i dążył do solidarności narodowej zdecydowana jest nie ustępować nic z praw, które jej przysługują i rozpatrzy w duchu jak najbardziej pojednawczym wszystkie sposoby do uregulowania kwestji spornej. Francja nie pragnie mieszać się do wewnętrznych spraw innych narodów, pragnie jednak, aby zatriumfowały te zasady, których przestrzega demokracja francuska, usposobiona na wskroś pokojowe, która wykazywała w chwili, gdy była do tego zmuszona, że jest gotowa do wszelkich poświęceń w obronie swej własnej niepodległości i wolności świata. Najgorętszem pragnieniem Francji, zakończył Millerand, jest to, aby nie została ona skazana na tak ciężką próbę, jaka przeszła w czasie ostatniej wojny. Szczere te i gorące życzenia, będą jednak bezowocne, gdy znajdą wzajemności. Przyjmuję z zadowoleniem zapewnienia pańskie. Niech pan będzie pewny, iż nie zabraknie Panu ani mego poparcia, ani pomocy rządu w dziele wypełnienia misji w ten sposób przez pana pojętej i zdefinjowanej.

CLEMENCEAU ZAMIAST POINCAREGO.

A. W. — PARYŻ, 16 lutego. — Herve pomieścił w „Victoire" artykuł, w którym występuje za powierzeniem władzy Clemenceau. Ostatnie debaty w parlamencie dowiodły, pisze Herve, że obok Milleranda, jedynym mężem, mogącym używać nadzwyczajnych pełnomocnictw jest Clemenceau.

CZY NIEMCY ZOSTANĄ PRZYJĘTE DO LIGI.

PAT. — BERLIN, 16-go lutego. — „Socj. Parl. Dienst" dowiaduje się od swego korespondenta genewskiego, że usiłowania rządu angielskiego, zmierzającego do umożliwienia przyjcia o Ligi narodów Niemiec, wywołały w kołach Ligi narodów wielkie zainteresowanie. Panuje jednak przekonanie, pisze dziennik dalej, że nawet Macdonaldowi nie uda się pokonać rządu francuskiego przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi narodów.

O NAPRAWĘ SKARBU WE FRANCJI.

PARYŻ, 16 lutego. — W toku dyskusji w izbie deputowanych nad przedłożeniami skarbowemi rządu oświadczył minister finansów de Lasteyrie, że zupełnie fałszywe jest twierdzenie, jakoby okupacja zagłębia Ruhry zrujnowała Francję. W r. 1923 wynosiły koszta okupacji 863 milj. franków, z czego 664 milj. przypada na wojsko w Nadrenji i zagłębiu Ruhry. Natomiast dochody w tym samym czasie z tych obszarów wynoszą ponad miljard franków w świadczeniach rzeczowych. Dalszy dochód w kwocie 360 milj. należy uważać za pewne, z czego wynika, że nadwyżka dochodów nad rozchodami wynosiła w r. 1923 500 miljonów franków. Dochód ten Francja pobrała w całości.

Z powodu poprawek i wniosków, jakie stawiano w toku dyskusji nad przedłożeniami skarbowemi należy wymienić wniosek deputowanego Forgeota wzywający rząd do wprowadzenia loterji państwowej celem podniesienia dochodów. Wnioskowi temu sprzeciwił się Poincare, stawiając równocześnie sprawę zaufania. Wniosek ten został większością 328 przeciw 217 odrzucony. Izba odrzuciła również olbrzymią większością wniosek deputowanego Aubriota, domagający się wprowadzenia nadzwyczajnej daniny w wysokości dochodów z jednego względnie kilku dni pracy. Wnioskowi temu również sprzeciwiał się Poincare.

Strejk robotników dokowych w Anglji.

Mac Donald rezygnuje z daniny majątkowej.

PAT. — LONDYN, 16 lutego. — Zarząd związku robotników portowych komunikuje, iż rokowania z pracodawcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, wskutek czego strejk rozpoczęty w południe trwa w dalszym ciągu.

DANINA MAJĄTKOWA ZANIECHANA.

A. W. — LONDYN, 16 lutego. — W toku dzisiejszego posiedzenia parlamentu Mac Donald zakomunikował, że postulat w sprawie daniny majątkowej nie wchodzi obecnie do programu stronnictwa pracy.

Następnie na zapytanie posła Kanvorty, czy sprawa akcji antyrewolucyjnej w Rosji, którą Ameryka popierała, a która kosztowała około 200 miljonów funtów, będzie podana należytemu zbadaniu, odpowiedział Ponsomby, że mieszana komisja angielsko-rosyjska niewątpliwie rozpatrzy tę sprawę, ponieważ strona rosyjska poruszy ją napewno.

MAC DONALD ZACHOROWAŁ.

PAT. — LONDYN, 16-go lutego. — „Times" donosi, że Macdonald zachorował na neuritis. Jako ewentualnego następcę Macdonalda na stanowisko min. spraw zagranicznych wymieniają dotychczasowego min. lotnictwa Thomsona.

Rosja nie dopuści do hegemonji kapitału europejskiego w Azji.

Współpraca sowietów i państw wschodnich.

AW. — MOSKWA, 16-go lutego. — W Moskwie odbyło się dziś posiedzenie członków rosyjsko-wschodniej izby handlowej, z udziałem Cziczerina i posłów tureckiego, perskiego, afganistańskiego, bucharskiego, mongolskiego, przedstawiciela Chin, i przedstawiciela federacji zakaukaskiej.

Cziczerin, w dłuższej przemowie, między innemi oświadczył, że Rosja nie może dopuścić do hegemonji kapitału europejskiego na Wschodzie, do czego jedyną i najprostszą drogą jest najściślejsza współpraca Rosji i państw wschodnich.

SOWIETY ZRYWAJĄ Z JAPONJĄ

PAT. — WIEDEŃ, 16-go lutego — „N. Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy: Komisarjat dla spraw zagranicznych oficjalnie odebrał exequator konsulowi japońskiemu we Władywostoku Watanado. Watanado będzie odtąd uważany za osobę prywatną, nie pełniącą funkcji oficjalnej. Akt powyższy był już od dawna przygotowywany, ostatnio zaś został przyśpieszony i zastosowany na skutek rozbicia się rokowań Joffego z Kawakami, w kwestji uznania Rosji przez Japonję z jednej strony, a z drugiej strony na skutek uznania Rosji przez Anglję i Włochy. Również japońskim reprezentantom w Tomsku i Kijowie, będą odebrane exequator.

PRZEDSTAWICIELSTWO SOWIECKIE W LONDYNIE.

PAT. — LONDYN, 16-go lutego. — Przedstawiciel SSSR w Londynie Rakowski został wezwany przez komisarza do spraw zagranicznych w Moskwie do złożenia raportów w sprawie sytuacji. Po złożeniu raportów przez Rakowskiego zostanie wyznaczony delegat, który wyjedzie do Londynu dla podjęcia rokowań w sprawach, figurujących w notach między Rosją a Anglją. Szefem delegacji będzie Krassin, Rakowski jednak pozostanie na stanowisku ambasadora.





Nr. 47

REPUBLIKA

17 lutego 1924

Pierwsze jaskółki wiosny.

Expose p. min. Zamoyskiego, wygłoszone w komisji spraw zagranicznych, omówiliśmy wczoraj obszernie, wyciągając z przemówienia tego wnioski, zgoła niepochlebne dla politycznego wyrobienia p. ministra. Bardzo słusznie zaznaczył „Kurjer Polski", że expose znamienne było nie ze względu na treść swą, a właśnie ze względu na to, czego p. Zamoyski nie powiedział. Istotnie, zdarzają się niekiedy w historji momenty, gdy milczenie mężów stanu jest złotem, zdaje się jednak, iż obecnie trwa właśnie okres ożywionych decyzji, a z za naszego biurka ministerjalnego spraw zagranicznych paść winno ważkie słowo decyzji. P. Zamoyski uważał natomiast za stosowne powiedzieć komisji spraw zagranicznych, to o czem wie każdy sklepikarz, czytający regularnie raz na tydzień swą „Gazetę Świąteczną", oraz powtórzyć znane już doskonale, banalne, a szkodliwe w momencie dzisiejszym frazesy o przyjaźni z Czechami, namiętnej miłości do Francji i dżentelmeńskich stosunkach z Wielką Brytanją.

Dlatego też, zdaniem naszym, od p. ministra Zamoyskiego nie należy spodziewać się lepszych sukcesów, niż od pp. Sapiehy, Skirmunta, Patka, Skrzyńskiego, Seydy i Dmowskiego. W epoce, gdy krzyżują się najważniejsze interesy mocarstw, a jednocześnie Polska dokonywa dzieła odbudowy finansowej — gdy konieczna jest pomoc gospodarczo-pieniężna zagranicznego kapitału — nasza polityka zewnętrzna musi być wyrazem zdecydowanej siły i bezwzględności. Widzieliśmy już, jakie owoce dały nam pięcioletnie rządy w tej dziedzinie, i skoro p. Zamoyski ma zamiar kroczyć po tej samej drodze, wątpimy bardzo, aby jego rezultaty były znacznie lepsze. Jak zwykle, pouczy nas o tym przyszłość — boleśnie..

Ministrowie jednak są ludźmi i dlatego muszą mylić się często. Za błędy ich płaci kraj, ale trudno — takie są losy narodów, które ponoszą kary historyczne, gdy zawinią ich przywódcy. Pociesza nas natomiast okoliczność, iż opinja polska powoli leczy się z dawnych błędów i expose p. Zamoyskiego wywołało w prasie i w Sejmie głosy, do jakich dawniej nie byliśmy przyzwyczajeni. A to już bardzo wiele. Jeszcze rok temu, za rządów p. Skrzyńskiego „Republika" była odosobnioną placówką tak niesłusznie zwanego „anglofilstwa", które właściwie nie oznacza nic innego, jak realny system polskiej polityki zagranicznej, oparty o czynniki gospodarcze, z wyłączeniem wszelkich momentów romantycznych i sentymentalnych. W ciągu roku pod wpływem wypadków, głoszone przez nas idee powoli przesiąkły do znacznej części prasy polskiej z wyjątkiem endeckiej. W Krakowie „Czas" i „Kurjer Codzienny", w Warszawie „Kurjer Polski", Robotnik", częściowo „Kurjer Poranny", a nawet schizmujący nieco ostatnio „Kurjer Warszawski" — oto placówki nowej polityki polskiej, która oby najrychlej przeniknęła do szerokich mas i zmieniła nietylko opinje polityków, ale impulsy i wiarę obywateli.

Symptomaty zmiany zaznaczyły się już wyraźnie w czasie dyskusji nad expose p. Zamoyskiego. Poseł dr. Perl, który jeszcze w ubiegłym roku na plenum Sejmu legitymował się nieodrodną „francuską" orjentacją, obecnie z naciskiem podkreślił konieczność zbliżenia do Anglji. Byłaby wielka szkoda, gdyby p. Perl uczynił to jedynie ze względu na obecną zmianę rządu w Anglji i na sympatje P. P. S. do Labour Party. Zbliżenie międzypartyjne a polityka kompleksów państwowych — to rzeczy całkiem odmienne i krok p. posła Perla zyskałby wiele na wartości, gdyby impulsem były tu nie względy stronnictwa, ale dobre zrozumienie wielkiej polityki europejskiej, która nakazuje w chwili obecnej jaknajbliższy kontakt Warszawy z Londynem.

O wiele jaśniej wypowiedział się w dyskusji poseł Lieberman, a słusznie wtórował mu poseł Dąbski, rozwijając myśli swe, rzucane po raz pierwszy w zeszłym roku w wydawanej przez piastowców „Polityce". W mowach wszystkich polityków tych odzywały się nowe, nieznane w Polsce nuty. Pierwsze jaskółki nowej epoki politycznej. Szkoda tylko, że tak późno. Rzeczą polityka jest przewidywanie o rok, dwa, trzy, nie zaś działanie dopiero wtedy, gdy niebezpieczeństwo jest tuż obok. Pp. Perl, Liberman i Dąbski byliby zasłużyli sobie na pełne uznanie, gdyby poglądy swe rozwijali nie dziś, gdy wypadki nikną z błyskawiczną szybkością, ale przed rokiem, kiedy bieg ich mogliśmy nader łatwo wyzyskać na własną korzyść.

Jak wspomnieliśmy już część prasy, dając ocenę expose p. Zamoyskiego, wyraziła swe głębokie rozczarowanie i dość krytycznie omówiła poszczególne punkty programu p. ministra. Tak więc, pisze bardzo słusznie „Czas" o expose:

„Nie spełniło ono nadziei, jakie zwykły się wiązać z pierwszem parlamentarnem wystąpieniem min. spraw zagranicznych. Mówca ograniczył się do ogólników bardzo mało mówiących.

W jednym tylko punkcie uchylił p. minister zasłony, za którą kryją się jego plany i poglądy. Hr. Zamoyski wysunął na pierwszy plan konieczność zawarcia ugody polsko-czeskiej, choćby kosztem poświęcenia naszych postulatów, zwłaszcza w sprawie Jaworzyny.

Hr. Zamoyski poszedł w tej sprawie za naciskiem, wywieranym z Paryża, a tem samem popadł w pewien dysonans z opinją i nastrojem niemal całego własnego kraju".

Doskonale! „Poszedł za naciskiem, wywieranym z Paryża, a tem samym popadł w pewien dysonans z opinją i nastrojem niemal całego własnego kraju!". Słowa tego rodzaju bardzo jeszcze rzadko ukazują się na forum publicznym, ale jest pewne, że życie samo coraz bardziej będzie je wypychać na powierzchnię. Gdyby jednak, endeckim zwyczajem, mógł ktoś powiedzieć, że to przemawia tylko „enkaendowski i germanofilski, aktywistyczny i krakowski Czas", pora podkreślić, co mówi „prawowierny" „Dziennik Poznański" ex re tegoż samego expose p. Zamoyskiego:

„Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że rozpoczyna się generalny atak na hegemonję Francji i jej satelitów — atak na terenie gospodarczym i politycznym. Nie ulega też wątpliwości, że cały szereg niepowodzeń naszych musimy przypisać nie tylko własnej nieudolności, ale i tej wzmagającej się antyfrancuskiej tendencji.

I w tej sytuacji nie możemy być bierni i bezwładni. Sojusz wojskowy z Francją daje nam najpewniejszy zadatek utrzymania naszej granicy zachodniej i to musimy szczerze i gorliwie respektować. Lecz w innych sprawach, przedewszystkiem gospodarczych, w zakresie stosunków dyplomatycznych, musimy okazać większą giętkość zabiegliwość i zdolność przystosowania".

A więc już otwarcie: Atak generalny na Francję i jej satelitów... Wzmagająca się antyfrancuska tendencja... W sprawach... gospodarczych, w zakresie stosunków dyplomatycznych, musimy okazać większą giętkość i zdolność przystosowania się...

Brawo, świetnie — toż to pisze „Dziennik Poznański" — jedna z twierdz dotychczasowego naszego ślepego poddania się woli p. Poincare! Widnokrąg stanowczo się wyjaśnia a Katarakta spada z wielu ślepych ócz. Jeszcze troszeczkę, maluczko, a program polityczny a la Zamoyski będzie wprost niemożliwością w Sejmie polskim i wtedy może nareszcie staniemy w rzędzie państw, świadomych swego politycznego celu i obierających proste, krótkie, realne drogi...

Ale wtedy w gmachu min. spraw zagranicznych nie będzie urzędował ani p. Sapieha, którego kuzynka jest ciotką króla angielskiego, ani p. Skirmunt który tak długo zdawał się słońcem, pók nie okazał się polityczną łojówką, ani p. Patek, który słusznie wyjechał z Warszawy do... Jokohamy, ani p. Skrzyński, autor humorystycznych wypisów politycznych p. t. „Poland and Peace", ani p. Seyda, ani p. Dmowski, ani p. Zamoyski, który.. wygłosił właśnie onegdaj expose...

Czesław Ołtaszewski.

Albert Thomas gościem Polski.

Jednodniowy pobyt w Łodzi.

PAT. — WARSZAWA, 16 lutego. — Dnia 20 b. m. przybywa do Warszawy drogą na Zbąszyń—Poznań dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, p. Albert Thomas. P. Thomasa, który będzie gościem rządu polskiego, powita na granicy w imieniu rządu, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy w min. p. i op. społ. p. Seweryn Horszowski. Zasadniczym celem przyjazdu p. Thomasa do Polski jest złożenie rządowi polskiemu podziękowania za ratyfikacje przez sejm i senat 15-tu międzynarodowych konwencji pracy. Na bankiecie, który będzie wydany na cześć p. Thomasa przez kierownika min. pracy i opieki społ., p. G. Simona, p. Thomasowi wręczony będzie egzemplarz „Dziennika Ustaw", zawierający tekst ratyfikacji.

Pobyt jego w Polsce trwać będzie 5 dni — 4 dni w Warszawie i 1 dzień w Łodzi.

Podczas swej bytności w Warszawie p. Thomas wygłosi dnia 22 b. m. w sali rady miejskiej odczyt z dziedziny ekonomicznej, poczem odbędą się w min. pracy i opieki społ. dwie większe konferencje. Jedna przy współudziale przedstawicieli sejmowej komisji ochrony pracy, senackiej komisji dla spraw gospodarczo-społ., oraz komisji dla spraw zagranicznych i druga ze współudziałem przedstawicieli centr. organizacji robotniczych i pracodawców, oraz innych instytucji społecznych.

Ministerstwo pracy i op. społ. przygotowuje dla p. A. Thomasa sprawozdanie o rozwoju i obecnym stanie polskiej polityki społecznej, oraz o postanowieniach ustawodawczych i administracyjnych, mających na celu wprowadzenie w życie ratyfikowanych przez sejm konwencji.

P. A. Thomas zamierza przyjąć przedstawicieli prasy polskiej. W programie pobytu gościa zapowiedziane jest przyjęcie u p. min. spr. zagranicznych. Dnia 21 b. m. podejmować będzie p. A. Thomasa prezes rady ministrów p. Wł. Grabski, poczem w salonach recepcyjnych pałacu rady ministrów odbędzie się raut.

Według informacji, otrzymanych ze sfer pracowniczych, również i klasa robotnicza planuje uczczenie p. A. Thomasa.

Budżet Polski nie przekroczył zbytnio granicy wskazanej przez p. Younga.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

P. Hilton Young w swoim memorjale złożonym dnia 10 lutego p. prezesowi ministrów Władysławowi Grabskiemu, podkreślił, że — jego zdaniem — Polska może liczyć na dochód około 900 miljonów złotych polskich, przyczem musi dbać, aby budżet wydatków nie przekraczał zbytnio kwoty 72 miljonów złotych na miesiąc. Wówczas Polska może liczyć na to, że nie będzie miała niedoboru, a więc dzięki temu utrzyma swoją nową walutę w równowadze i zabezpieczy ją od wszelkiego spadku.

Otóż, według naszych informacji, budżet wydatków na luty, czyli na miesiąc bieżący, nie przewyższa zbytnio owej zalecanej przez p. Hiltona Younga sumy 72 miljonów złotych polskich.

BIURO HILTONA YOUNGA CZYNNE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Pomimo wyjazdu p. Hiltona Younga do Anglji, jego biuro, mieszczące się w gmachu ministerjum skarbu zostanie jeszcze na pewien czas utrzymane.

Z pomocników p. Hiltona Younga został p. Benson, który zajmie się uporządkowaniem materjałów, zgromadzonych przez p. Hiltona Younga i przez p. Nixona który jeszcze przed p. Hiltonem Youngiem wyjechał do Londynu wezwany tam z powodu choroby żony.

—x—

PEŁNOMOCNICTWA DEWIZOWE MINISTRA SKARBU.

Ministerstwo skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy przedłużającej na rok pełnomocnictwa ministra skarbu w zakresie regulowania obrotu dewizami.

Wprawdzie stopniowe rozluźnianie dotychczas obowiązujących przepisów dewizowych już się rozpoczęło, ale dotyczy to tylko obrotu walutami na rynku wewnętrznym. Obrót pieniężny z zagranicą musi więc tembardziej podlegać roztropnej reglamentacji, aby niedopuścić do spekulacyjnego wywozu marki polskiej i do ucieczki kapitałów zagranicę.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA.

AW. — POZNAŃ, 16-go lutego. — Komisja województwa do badania wzrostu kosztów utrzymania stwierdziła, że w pierwszej połowie lutego koszty utrzymania zmniejszyły się o 5,32 proc.

AW. — LUBLIN, 16-go lutego. — W pierwszej połowie lutego w Lublinie ceny spadły o 4,93 procent.

SWIAT MODY

„REPUBLIKA“
Łódź,
17-go lutego 1924 r.

Strój ranny współczesnej damy.

(Bielizna, negliż, pyjama, szlafrok, czepek i pantofelki ranne).

Kobieta współczesna wysila całą swą fantazję i pomysłowość, nietylko na toaletę wieczorową lub wizytową — ale jeszcze w większym stopniu na strój ranny.

Dzielnie jej w tem dopomaga Moda, która bezustannie czuwa nad swą poddanką, aby w coraz piękniejszej szacie okazywała światu swą urodę. Kobieta pragnie zresztą być nietylko piękna w towarzystwie, teatrze lub na balu. Strój domowy, ranny absorbuje ją bardziej jeszcze, niż elegancka toaleta wieczorowa, jak to zresztą później wyjaśnimy. W toalecie światowej ogląda niewiastę liczne towarzystwo, jest przedmiotem obserwacji, a przeważnie zazdrości „serdecznych przyjaciółek“ i współzawodniczek, co podnieca jej kobiecą próżność i łechce tak rozkosznie.



Nr. 1.
„Saut de lit“ z białej flaneli, ozdobione frendzlą z wełnianego sznureczka.

Nie wiem, co jest silniejszym bodźcem pięknej pani, co zaostrza intensywniej jej starania wokół toalety czy: chęć podobania się, podbicia swemi wdziękami, czy współzawodnictwo, chęć zaćmienia swą toaletą innych kobiet, zwycięskie ujarzmienie rywalek.

Salon dla kobiety — to arena, to szranki bojowe, gdzie stacza ona walkę zawziętą, ostrą, nieubłaganą. Przychodzi na nią zbrojna w hartowne, stalowe błyski spojrzeń, zaczepność ruchów, przepych olśniewającej toalety, wyrafinowanie zmysłów, w piękność wreszcie która zniewala mężczyzn, pokonywa przeciwniczki.



Nr. 2.
Pyjama z surowego jedwabiu koloru kości słoniowej, obszyta różnobarwnym batikiem ręcznym.

Trudno uwierzyć, ile nocy nieprzespanych gotowała się do tej walki, ile ją to kosztowało wysiłków, hartu woli, jak wytrwale ćwiczyła się w sposobach walki, z jaką cierpliwością przygatawiała teren.

Torreador, idący na spotkanie rozjuszonego byka, atleta, ćwiczący muskuły do walki, gladjator rzymski, idący do ataku, żołnierz wreszcie w przededniu walnej rozprawy orężnej — niczem są w porównaniu z tą piękną, majestatyczną, wyniosłą bohaterką, tak śmiało stającą do walki, tak pełną tryumfu w momencie zwycięstwa, dumną nawet wobec kapitulacji, aby szczęśliwe rywalki nie widziały jej upokorzenia.

Kobieta chce się podobać zawsze i wszędzie i pod tym względem wszystkie są do siebie podobne, wytworna i piękna pani, zarówno jak jej pokojowa, elegancka, światowa kokota i skromna pracownica biurowa, wielka aktorka zarówno jak mieszkanka wsi lub zapadłej głuchej prowincji.

Das ewig weibliche, to co stanowi słabość kobiety, a razem jej siłę i potęgę uroku kobiecości.

W sukni wieczorowej chce się podobać towarzystwu, w stroju domowym lub rannym chce się podobać jednemu tylko, ale temu jedynemu wybranemu z pośród wielu innych. O wdzięczny, słodki trudzie!

Pragnie go przykuć do siebie, przywiązać mocno, serdecznie, chce jego miłość podsycić, ukazać cały czar słodyczy i uroku swego, tak kunsztownie, podkreślonego przez strój ranny a raczej przez częściowy brak stroju: luźną, powiewną szatę, głębokie wycięcie dekoltu odsłaniające biel ramion i szyi a wszystko to tonące w powodzi koronek, falbanek, wstążek, które miękko i pieszczotliwie otulają kibić pięknej pani, podnosząc i podsycając jej powab i urok.



Nr. 3.
Szlafroczek z charmeuse'y pomarańczowej, suto ozdobiony czarną koronką, związany czarną wstążką.

Strój ranny doby ostatniej jest bogaty, wytworny, finezyjny aż do najdrobniejszych szczegółów. I to od bielizny począwszy. Koszulka dzienna, krótka, o kroju prostym, szyta jest z najkosztowniejszych i najcieńszych materji. Crepe de Chine i fanze górują w dalszym ciągu. Przybrania stanowią koronki brukselskie i weneckie, wstawki koronkowe wstążki, tiul. Modna jest jedwabna bielizna kolorowa o tonach pastelowych obok czarnej jedwabnej, choć ta ostatnia nie jest zalecana przez higienistów i z tego względu na koszulki tak dzienne jak nocne najbardziej się nadaje biały kolor.

Modne jest złote wyszycie przy kolorowej koszulce z Crepe de Chine.

Cieniutka, biała weba, w której się tak lubowały nasze prababki i matki jest dziś artykułem kosztownym i trudnym do zdobycia, tak, że w konieczności zastępuje ją etamina, która ma znów te niedogodność, że nie można jej gotować. To samo zresztą da się powiedzieć o Crepe de Chine. Dlatego też daleko praktyczniejsza jest bielizna z cienkiego angielskiego nausuku lub opalu.

Mereżka i groszki modne są w dalszym ciągu, zarówno jak koronki i wstawki klockowe filet i frivolite.

Naogół nasze strojnisie przekładają bieliznę jedwabną z Crepe de Chine ponad inną. Jest ona tak miękka, pieściwa w dotknięciu, tak subtelnie miła w noszeniu, że trudno ją zastąpić jakąkolwiek inną.

Jeśli taką koszulkę — cacko zwinąć i złożyć, zajmuje śmiesznie mało miejsca.

Nasze prababki lostawały do wyprawy ślubnej olbrzymie kufry bielizny. Współczesna panna może całą swoją eteryczną, wytworną, cienką jak mgła bieliznę pomieścić w jednym pudle. Nie znaczy to, aby ilościowo miała mniej — zmieniły się tylko czasy i wytworność gustu.

Do takich koszulek odpowiednie majteczki krótkie i szerokie, spódniczkowe z tej samej materji i tak samo przybrane, aby tworzyły z koszulką harmonijną całość.

Trykoty jedwabne, przeważnie czarne z grubego, miesistego trykotu.

Przy głęboko wyciętych toaletach i braku rękawów koszula stopniowo zanika i staje się przeżytkiem.

Wystarczą długie, jedwabne pończochy i trykoty.

Wyrażenie „biedna nie ma koszuli“ należy do przebrzmiałych, nieaktualnych. Dziś najbogatsze damy nie noszą koszul — ku radości jednych, zgorszeniu innych.

Gorset zanikł, zastępuje go biustonosz zastosowany do koloru sukni.

Okrągła podwiązka, utrapienie higienistów, znów wchodzi w modę. Jest ona o tyle praktyczna, że nie drze jedwabnych pończoch, bo szelkowe niszczą je okrutnie. Podwiązki okrągłe są suto ozdobione bogatemi akcesorjami jak: główkami lalek, kwiatkami z wstążek lub korali, dżetami, choux i stanowią barwną plamę na czarnem tle jedwabnej pończoszki.

Nocna bielizna z tego samego co i dzienna materjału, tylko bardziej strojne we wstążki i koronki, luksusowe i wytworne.

Koszula nocna ma najkaprysniejsze fasony od skromnej począwszy aż do fantazyjnie drapowanej o szerokim, chińskim rękawie, finezyjnej jak najstrojniejszy negliż.

Obok koszulki nocnej pyjama do spania tak świetnie nadająca się dla kobiet szczupłych o włosach strzyżonych, dla tych typów chłopięcych (das dritte Geschlecht), które są jakby stworzone do tych pyjames z surowego jedwabiu lub cienkiego zefiru.

Pyjama ranna do chodzenia jest nic co odmienna od pyjamy do spania. Spodenki u dołu zwężone w mankiety, takież rękawy, kurteczka gładka, zapinana z boku.



Nr. 4.
„Kimono“ krojem chińskim z czarnego matowego jedwabiu podbite i obszyte charmeuse'ą koloru, tureckiej zieleni. Bogaty haft złotem i srebrem. Pod „Kimono“ nosi się spódniczkę lub spodenki z czarnego jedwabiu.

Daleki Wschód, orjentalizm, tak modny w sztuce i literaturze odbił się i na rannym stroju i został skwapliwie przeszczepiony na grunt europejski. Obok mody egipskiej (po odkryciu grobowca faraona Tutankhamana) ogromne powodzenie zyskuje pyjama chińska, uszyta z gładkiego ciemnego jedwabiu, haftowana kolorowo według wzorów chińskich. Japońszczyzna wychodzi z mody choć oryginalne, prawdziwe japońskie kimono będzie zawsze ładnie i efektownie odbijało przy ciemnej, oliwkowej cerze.

Naogół pyjama jest strojem skromniejszym od szlafroczka z tego względu że przy pyjamie perwersja wcielona jest w formę, podczas, gdy przy szlafroczku żądamy perwersji i luksusu w materjale.

Stąd szlafroczki doby ostatniej niezmiernie bogate, strojne, szyte z najkosztowniejszych i najzbytkowniejszych materji, suto przybrane futrem, wstążkami, brabanckiemi i weneckiemi koronkami, filet. — Są to cacka misterne, na jakie tylko elegancja i wytworność zdobyć się mogą.

Dopełnieniem tych luksusowych szlafroczków są eleganckie czepeczki oraz pantofelki z brokatu, jedwabiu lub cienkiej skóry z dużym pomponem.

Wkońcu należy wspomnieć o szlafroczku tak zw. „saut de lit“, który się nakłada po wyjściu z łóżka. Szyjemy takie „saut de lit“ przeważnie z białej flaneli, lub jakiejkolwiek miękkiej materji, krój zaś ich przypomina płaszcze wieczorowe.

MIT.



Rękawiczka.

Utrzymały się dalej w modzie i chętnie są noszone rękawiczki z wysokiemi mankietami, zapięte u odwrotu dłoni na pasek.

Rękawiczka taka nadzwyczainie ozdabia obowiązkowo skromny kostjum, tworzy efektowną i dekoracyjną plamę. Rękawiczki te są wykonane ze skóry glace, z duńskiej lub zamszowej, a ozdoby na mankietach przypominają aplikacje i są odmiennego od tła koloru i często z odmiennego wykonane materjału.

Bardzo efektowne są rękawiczki z duńskiej skóry szaropopielatej z ozdobami czerwonemi ze skóry glace, białe glace z czarnem, bronzowe marron glace z beige.

Do sukien wieczorowych mimo braku rękawa, rękawiczka mało jest dziś noszona. Ale jeżeli już się ją nosi musi być obowiązkowo biała ze skóry glace lub jedwabiu.

Wiadomości bieżące.

LUTY 17 NIEDZIELA	Dziś: Patrycjusza Jutro: Symeona —:— Wschód słońca o g. 6.55 Zachód o g. 4.45 Wsch. księżyca o g. 11.25 p. Zachód o g. 2.50 r. Długość dnia 9.50 Przybyło dnia g. 2.05

Zmiana kosztów utrzymania

Staniało o 0,05 proc.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Przewodniczył dr. Skalski w obecności inspektora pracy Wyrzykowskiego i naczelnika wydziału statystycznego p. Rosseta.

Obliczenia wykazały, iż w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z drugą połową stycznia zniżka kosztów utrzymania wyniosła 0,05 proc.

* * *

Według przeprowadzonych przez „Republikę" obliczeń, koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w pierwszej połowie lutego w porównaniu z drugą połową stycznia o 4,912 mk. 26 fen. — (9,201,739.44—9,206,651.70).

Zasadniczo zniżka ta winna być znacznie większa, gdyż ceny wszystkich niemal artykułów żywnościowych, objętych t. zw. budżetem, uległy znacznej zniżce.

Przeciwwagę tej zniżki, która wynosi około 9 proc., utworzyły dwie pozycje — wpis szkolny, który wzrósł z 133,499 mk. na 349,172 mk., oraz pozycja biletu teatralnego — z 80,000 na 126,666 mk. Znaczny wzrost pozycji wpisów szkolnych jest skutkiem wyrównania płac nauczycielskich, jednakże ze strony niektórych właścicieli szkół przejawia się tendencja wykorzystania ogólnego pędu do wykształcenia i tak np. oblicza się do wpisów złotowych 2 proc. dziennie za zwłokę.

Tego rodzaju machinacje nieuzasadnione ani sytuacją walutową, ani koniecznościami kredytowemi, zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

W każdym bądź razie wyniki obliczeń komisji, na które wpłynęła zwłaszcza tendencja zwyżkowa ostatnich dni, nasuwają wątpliwości co do dalszego obniżania się kosztów utrzymania, jednocześnie jednak wskutek ostatniej zwyżki kursu dolara ceny artykułów żywnościowych w złocie uległy zniżce. Wac. Pol.

Prelekcje dla uczniów. Wydział oświaty i kultury pragnąc skorzystać z przezroczy, posiadanych przez p. Starzę-Dzierzbickiego, przedstawiających wykopaliska Egiptu, zorganizował w kinematografie oświatowym prelekcję, połączone z wyświetlaniem tych przezroczy. Prelekcje przeznaczone są dla uczniów VI i VII oddziałów szkół powszechnych i odbywać się będą w poniedziałek i wtorek dn. 18 i 19 b. m. o godz. 11-ej rano.

Dalszy spadek cen w złocie.

Wskaźnik cen hurtowych jest wyższy od poziomu przedwojennego o 10,2 proc.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowe w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkową. W ciągu tygodnia od dnia 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtowych, obliczony na podstawie cen 24 towarów w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1-go lutego włącznie) wykazał 8,4 procent zniżki, a mianowicie, w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto 1 wskaźnik wynosił 2,410,880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia tenże wskaźnik wynosił 2,633,078. Wogóle w ciągu ostatnich dwuch tygodni zniżki, w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 26 stycznia), zniżka wynosi 14 procent.

Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 — 100, wskaźnik cen hurtowych, wyrażony w złocie wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110,2, tj. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10,2 procent, gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16,1 procent i w tygodniu od 21 do 26 stycznia 18,8 procent.

Zniżka jest „chwilowa", więc rzeźnicy nie chcieli obniżyć cen,

lecz ponieważ wyroki za lichwę są wydawane na „dłuższą" chwilę — ceny obniżono.

Wczoraj w oddziele walki z lichwą przy komisarjacie rządu odbyła się konferencja z rzeźnikami, w celu ustalenia nowych cen mięsa, wobec ciągłej tendencji zniżkowej.

Zagajając konferencję, dr. Grabowski wskazał, że obecnie na rynkach jest nadzwyczajny nadmiar bydła i dzięki konkurencji między handlarzami można ceny znacznie obniżyć.

Rzeźnicy, jak zwykle, starali się dowieść, że zniżka jest tylko chwilową i opierali się obniżeniu cen.

Wreszcie po dłuższej dyskusji uchwalono następujące ceny: za wołowinę w hurcie 1-go gatunku 4 miljony mk., 2-go gat. 3,300,000 mk., 3-go gat. 2,700,000 mk., w detalu 1-szy gat. 4,800,000 mk., 2-gi gat. 3 miljony 950 tys., 3-ci gat. 3,250,000 mk.

Cielęcina w hurcie 2,400,000 mk., a detalu 2,900,000 mk., łój 4 miljony mk.

Po ustaleniu tych cen, dr. Grabowski zaznaczył, że rzeźnicy nadużywają fakt podzielenia mięsa na 3 kategorje i sprzedają gatunki lichsze po cenie lepszych. Aby temu zapobiedz w przyszłości ceny ustalane będą przy udziale rzeczoznawców. (b)

---

4 świnie i dwa korce kartofli wystarczą na zapłacenie podatków

dla hreczkosiejów powiatu łódzkiego.

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej odbył się liczny zjazd płatników podatku majątkowego powiatu łódzkiego.

Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem zastępca starosty łódzkiego p. Dukwicz, który poddawszy analizie etapy budowy państwa polskiego, podkreślił, że jedynie obecnie pozostała do uregulowania sprawa sanacji skarbu. Sanacji skarbu wymagaja nie tylko wewnętrzne stosunki państwa, lecz i zewnętrzne.

Wskazując na czynione w tym kierunku próby kilkoletnie p. Dukwicz rozwinął program ministra Grabskiego, jeszcze z przed roku, do którego obecnie za zgodą wszystkich stronnictw sejmowych wróciliśmy i znajdujemy się na pół drogi do sanacji.

Przemówienie swe zakończył p. Dukwicz wezwaniem do zebranych, aby nie ograniczyli się tylko do spełnienia obowiązku zapłacenia podatku, lecz by wpłynęli na innych obywateli, aby spełnili swój obowiązek.

Delegat izby skarbowej p. Wahl udzielał zebranym informacji, odpowiadając na zadane mu pytania, wskazał, iż w terminie 25 lutego i 26 marca są już ostateczne i podkreślił znaczne ułatwienia, jakie uczynił urząd ziemski, aby wyznaczone raty jak najrychlej mogły wpłynąć do skarbu przez szybkie załatwienie formalności, związanych ze sprzedażą nieruchomości.

Okazało się jednak, iż tylko nikły procent większych posiadaczy będzie zmuszony sprzedać część realności na zapłacenie raty podatku majątkowego, lwia część podatku spłacona zostanie z zapasów ziemiopłodów, lub też inwentarza żywego.

Zakończył zebranie starosta Remiszewski pięknem przemówieniem, przebiegając historję Polski od chwili jej upadku do zmartwychstania, wskazał, że obecnie chwila jest bardzo ważna, aczkolwiek nie groźna i w końcu wezwał wszystkich do wypełnienia obowiązku względem Rzeczypospolitej. (b

---

Nowa linja tramwajowa.

Na wniosek delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat zatwierdził projekt techniczny budowy nowej linji tramwajowej, która biegnąć będzie ulicą Brzezińską. Do projektu wprowadzono zostały następujące zastrzeżenia: 1) budowa przystanku pomiędzy ulicami Obięgorską i Słowackiego; 2) budowa krytych pomieszczeń dla oczekującej publiczności na Placu Kościelnym i przy końcu linji; 3) tory obłożone być mają obwódką z granitowego kamienia kostkowego, przestrzeń zaś pomiędzy obwódkami — brukiem, jak na pozostałych częściach jezdni.

Budowa nowej linji, przy której będzie mogła znaleźć zajęcie znaczna ilość bezrobotnych, rozpoczęta zostanie wczesną wiosną.

—o—

Budżet miejski. Na posiedzeniu magistratu w dn. 15-go bm. rozpatrzono i zatwierdzono budżety wydziału statystycznego i urzędu mieszkaniowego.

„Dziennik zarządu m. Łodzi". Ostatni (7) numer „Dziennika zarządu m. Łodzi" zawiera: artykuł „magistrat i teatr" protokół 4 ((II sesji) posiedzenia rady miejskiej, sprawozdania z działalności oddziału szpitalnictwa i inspekcji budowlanej; Rozporządzenie przezydenta rzeczypospolitej z dn. 20. 1. 1924 roku o określaniu wartości przedmiotów majątkowych oraz zaciąganiu i dochodzeniu zobowiązań w złotych polskich, oraz rozporządzenie rady ministrów z dnia 21. 1. 1924 r. w przedmiocie zastosowania stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe; obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską; z życia miast polskich (przegląd samorządowy).

Numery pojedńcze nabywać można w administracji „Dziennika zarządu m. Łodzi", Pomorska 18, 1 piętro, w godz. od 8-ej do 3-ej popoł.

Przed rozpoczęciem sezonu brukarskiego. W celu ustalenia nowych cenników, jakie będą obowiązywały podczas rozpoczęcia robót sezonowych i uzgodnienia rozbieżności odbędzie się we środę wieczorem w sali domu ludowego wspólna konferencja między pracownikami brukarskimi, a przedsiębiorcami.

Konferencja ma również na celu omówienie sposobu założenia kooperatywy robotniczej, której zadaniem byłoby zaopatrywanie robotników i ich rodzin w odpowiednie artykuły pierwszej potrzeby. b.

Praca dla bezrobotnych. Państwowy urząd pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) zaczął organizować i wysyła grupy robotników do robót leśnych w Białowieży. Robotnicy nie mający narzędzi pracy i środków na drogę — otrzymają je za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy z komitetu pomocy najbiedniejszym m. Łodzi.

Każdy więc kandydat, który nie ma ani pieniędzy ani narzędzi, po zgłoszeniu się do urzędu pracy otrzymuje kartę polecającą do pracodawcy, siekierę, piłę, bilet kolejowy i zapomogę specjalną na drogę.

Warunki pracy i płacy w Białowieży są następujące: mieszakania w ziemiankach i barakach dobrze ogrzewanych, za ustawienie 1 metra drzewa opałowego 1 miljon, za obrobienie jednego kloca 1 miljon. Przeciętnie zwykły robotnik może zarobić 10 miljonów dziennie. Nadleśnictwo sprowadza dla zatrudnionych robotników wszystkie artykuły pierwszej potrzeby i sprzedaje po cenie kosztu. Wypłaty dokonywane są regularnie.

Memorjał NPR w sprawie bezrobocia. Delegacja zjednoczenia zawodowego polskiego oraz narodowej partji robotniczej na audjencji u p. prezesa rady ministrów wręczyła mu memorjał w sprawie groźnego położenia wywołanego masowem zamykaniem fabryk.

P. premjer delegację informował o poczynaniach rządu celem odwrócenia katastrofy masowego bezrobocia.

Prawo i życie.

—:o:—

Echa procesu dr. Sadowskiej.

Czytelnikom znany już jest wyrok w procesie pani dr. Sadowskiej z redaktorem „Expressu Porannego", p. Plewińskim. Echem procesu jest obecnie ostatnie słowo oskarżonego redaktora, napisane w formie artykułu w piśmie swym. Z artykułu tego przytaczamy celniejsze ustępy, które oświetlają społeczną stronę procesu:

Gdy w procesie, posiadającym charakter społeczny, zapadnie wyrok sądu — opinia publiczna często jest w kłopocie, jakie ma zająć wobec niego stanowisko. Wynika to z tego, że sam wyrok jest przeważnie rozstrzygnięciem zagadnień natury formalnej i może nie być wcale odbiciem poglądu sądu na pewne zjawiska życiowe. Prawodawstwo niekiedy nie zezwala na nazywanie rzeczy po imieniu. Gdy naprzykład w roku 1912-ym piszący te słowa wydrukował w redagowanem przez siebie piśmie prowincionalnem notatkę o ujęciu pewnego złodzieja zawodowego, karanego kilkanaście razy, który w swoim czasie uciekł z wiezienia — ów osobnik zaskarżył mnie za to, że go nazwałem złodziejem. Sędzia śledczy oświadczył mi, że będe bezwzględnie skazany za „zniewagę" i dlatego radził polubowne załatwienie sprawy. Ostatecznie skończyło się na zapłaceniu złodziejowi 100-u rubli za to, że mi raczył wybaczyć, iż go nazwałem złodziejem.

Tajemnice alkowy niczyjej i gusty erotyczne ani mnie, ani nikogo nie obchodzą. I gdyby oskarżycielka była niczem więcej tylko panną Sadowską, inkryminowany mi przez nią artykuł byłby się nie ukazał. Ale panna Sadowska jest czemś więcej: jest ona czynną, i to bardzo, działaczką społeczną, posiadająca wpływ — nieraz decydujący — na najbardziej poważane instytucje; jest ona przedewszystkiem lekarką, której powierza się najintymniejsze tajemnice fizyczne i moralne.

Pan mecenas Niedzielski przeprowadził analogię pomiędzy gabinetem lekarza a kancelarją adwokata i na tem oparł swoją obronę, twierdząc, że sceny erotyczne od bywać się mogą zarówno tam, jak i tu. Ale p. mecenas Niedzielski zapomniał o rzeczy najważniejszej: mianowicie klijent ka adwokata w rzadkich momentach obnaża przed nim swą duszę, ciało zaś tylko wtedy, gdy zgóry wie, jakie to za sobą konsekwencje pociągnie. Dlatego nawet najbardziej erotycznie zwyrodniały adwokat nie stanowi sam przez się niebezpieczeństwa społecznego.

Inaczej ma się rzecz z lekarzem — bez względu na to do jakiej płci należy. Pacjentka siłą rzeczy musi zapomnieć o tem, że ma sobą człowieka ze wszystkiemi jego słabościami i ułomnościami; musi przed nim odkryć wszelkie tajniki swej duszy i swego ciała. Im słabszą jest konstrukcja fizyczne i psychiczna pacjentki, tem większy wywiera wpływ lekarz. I skoro tylko pozwala on sobie skorzystać z sytuacji, by zadowolić swe popędy, staje się niebezpiecznym społecznie na swem stanowisku i powinien być w interesie publicznym, zdemaskowany.

Zwlaszcza jeśli lekarzem jest kobieta. Bo do niej właśnie udają się o poradę te pacjentki, które krępuje obnażanie się przed mężczyzną i które ufają, że gdy zwrócą się do kobiety — tem samem zapobiegną wszelkim niepożądanym możliwościom.

Niemniej wyrok sądu, któremu z takim taktem przewodniczył czcigodny sędzia Dzierżawski, jest bezwzględnie sprawiedliwy. Wyrok ten bowiem wskutek niewyświetlenia wymienionych wyżej szczegółów — musiał, ze stanowiska formalnego uznać istnienie „zniesławienia". W konsekwencji — 7 dni aresztu i 390 złotych grzywny.

Swięto sadzenia drzew przez młodzież szkolną.

W zespole przejawów życia kulturalnego społeczeństw cywilizowanych „Święto sadzenia drzew" przez młodzież szkolną zajmuje ustalone, a poczesne miejsce. Dzieje się to dzięko wartościom wychowawczym kulturalnym, uobywatelniającym, częstokroć też i gospodarczym — jakie stwarza podobna akcja, gdyż jest prawidłowo zrozumiana i należycie pokierowana.

Mając to na względzie, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego w r. ub. rozwinęło w odpowiednim kierunku propagandę. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że propaganda ta wywołała żywy oddźwięk. W całym szeregu miejscowości okręgu odbyły się „Święta sadzania drzew". Ilościowo wyniki pracy roku ubiegłego wyrażają się liczbą 6000 zasadzonych drzewek; poczem powstały w poszczególnych miastach „komitety powiatowe święta sadzania drzew" bądź też towarzystwa przyjaciół drzew o celach pokrewnych.

Podczas gdy w państwach Zachodu i Nowego Świata „Święta sadzenia drzew" mają wieloletnią tradycję — u nas dzięki nieprzychylnemu traktowaniu przez zaborcę wszelkich przejawów życia zbiorowego, następnie zaś dzięki wojennemu rozstrojowi stosunków, tradycja ta nader słabo się . zaznaczyła. Tymczasem, zważywszy na kolosalną dewastację kultur leśnych na ziemiach naszych — jako skutek wielkiej wojny — równorzędnie z innemi — względem. przemawiającem na korzyść danej akcji, uwydatnia się moment gospodarczy a sama akcja w oczach ogółu nabrać winna znaczenia obowiązku obywatelskiego.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego czyni starania, aby tak pięknie zapoczątkowane w roku ub. akcja w roku bieżącym rozwinęła się i pogłębiła. Wyzyskując okres zimowy na prace przygotowawcze. Kuratorjum wystosowało do podległych szkół średnich i władz szkolnych okólnik, drobiazgowo omawiający szczegóły organizacji, która pomyślana jest w tak sposób że wysiłki poszczególnych szkół czy jednostek skupiaja. „Powiatowe komitety święta sadzania ddzew" przy inspektoratach szkolnych. Mają one za zadanie zdobycie funduszów, pośredniczenie w nabyciu sadzonek, fachową ocenę lokalnych projektów dotyczących zakładania plantacji i t. d.

W przeświadczeniu, że szlachetna praca młodzieży szkolnej da należyte wyniki, zwlaszcza wtedy, gdy spotka się z radą poparciem szerokich kół społeczeństwa — kuratorjum zwraca się z gorącem wezwaniem: do przewielebnego duchowieństwa i władz państwowych o poparcie akcji słowem i wpływem; do władz samorządowych — aby nie poskąpiły pomocy materjalnej, subwencjonując komitety powiatowe; do pp. ziemian — aby, bogaci w doświadczenie i widzę fachową, przyjęli udział w pracach komitetów; w końcu do wszystkich, komu dobro ogółu leży na sercu — o poparcie akcji w takiej formie, jaką im poczucie obywatelskie podyktuje. —

Dr. Jan Jarosz kurator.

—XX—

Policjant w walce ze złoczyńcą.
Dzięki zimnej krwi uniknął śmierci.

W dniu wczorajszym ulica Pańska była terenem krwawej walki policjanta z notorycznym złodziejem Adamem Kosińskim.

Przechodzący ulicą Pańską starszy posterunkowy 7 komisarjatu p. p. Stanisław Królewiak natknął się przy zbiegu ulicy Pańskiej i Nowo - Cegielnianej na znanego policji złodzieja Kosińskiego, niosącego nożyce do przecinania żelaza

Królewiak wezwał Kosińskiego do wylegitymowania się, a wówczas Kosiński udając, iż chce wyciągnać dokumenta uderzył posterunkowego nożycami w głowę, chcąc go ubezwładnić.

Królewiak uniknawszy przez szybkie odchylenie głowy powtórnego ciosu wydobył szybkim ruchem browning i wystrzelił raniąc ciężko Kosińskiego w brzuch.

Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe udzieliło Kosińskiemu pierwszej pomocy, z trudem tamując upływ krwi, i przewiozło go w bardzo poważnym stanie do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (p)

Wśród srebrnych cieni.

—x—

Teatr „Casino".
„Dwie dziewczynki Paryża".

Piękny, potężny dramat życiowy o tragedji serca dziewczęcia, którego ojciec jest bandytą... Dziewczę to, które swą bezgraniczną miłością dla ojca nawróciło go z drogi zbrodni i występku i drobną rączką wskazało mu widnokręgi nowego życia — odrazu zdobywa sympatje widzów. Gdy tylko jej wiotka, piękna postać błyśnie na ekranie, wówczas wszyscy z zapartym oddechem poczynają śledzić jej najdrobniejszy nawet krok.

Obraz cały przykuwa do siebie uwagę widza, każe mu wejść w tok akcji i być niemal współaktorem — to znaczy myśleć i czuć to, co czuia wykonawcy poszczególnych ról.

Pełne awanturniczości sceny porywają umysły widzów i wprowadzaią go w jakiś stan dziwnego podniecenia Celuje w tem —scena, gdy Ginetta, stoczywszy się pod czas ucieczki w przepaść, chwyciła się kurczowo jakiegoś konaru i zawisła nad urwiskiem.

Wrażenie kolosalne — dech w piersiach zamiera.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że jest to film, liczony na tanią sensację. Przeciwnie! Jest to obraz, w którym linja psychologiczna raz śmiało wytknięta, nie załamuje się ani razu... I dlatego właśnie ogląda go się z zachwytem, a nadewszystko — z podziwem.

L. Br.

SPRAWY ROBOTNICZE.

STREJK W FABRYCE NIPPEGO ZLIKWIDOWANY.

W swoim czasie administracja fabryki Nippego przy ulicy Zachodniej postanowiła wymówić pracę 17 tkaczom, motywując to tem, iż nie wyrabiają oni dostatecznej ilości towaru, a prócz tego postanowiła zredukować ilość robotników i wydalić 11 tkaczy.

Robotnicy po odbyciu zebrania uchwalili niezgodzić się na zamianę robotników a co do zredukowania ilości, postanowili pracować mniejszą ilość godzin, by w ten sposób wszyscy byli zatrudnieni.

Ponieważ administracja fabryki nie zgodziła się na to, robotnicy rozpoczęli strejk, który trwał 3 tygodnie.

W związku z tem odbyło się w klasowym związku ogólne zebranie tych robotników i po dłuższej dyskusji postanowiono przyjąć warunki administracji, rozpocząć prace i opodatkować się na rzecz pozbawionych pracy. (b)

—o—

Wobory do władz kasy chorych. Zostały ponownie rozplakatowane spisy obwodów wyborczych przy głosowaniu do wyborów władz kasy chorych.

Równocześnie opublikowano sposób przeprowadzenia wyborów ze zmianami, zaznaczonemi w odnośnych przepisach ministerstwa pracy. **b.**

Fabryki kapeluszy zostaną uruchomione. W związku z zobowiązaniem się właściciel fabryk kapeluszy, iż po podwyższeniu cła na kapelusze wypłacą robotnikom wszelkie podwyżki, fabryki kapeluszy zostają uruchomione.

Równocześnie wyjeżdża do Warszawy delegacja robotników która wraz z posłami robotniczymi interwenjować będzie w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia tych ceł. b.

Czytajcie „Republikę".

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w niedzielę o godz. 3.15 po poł. po cenach zniżonych stale wypełniająca widownię po brzegi „Maskota" ze Zniczem w roli tytułowej Wieczorem „Prokurator Hallers" ciekawa sztuka Lindaua z Janem Boneckim niezwykłym wykonawcą roli tytułowej.

Najbliższa premjera odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. — dana będzie ameryk. komedja p. t. „Jutro pogoda" będzie to jubileuszowe przedstawienie reżysera Jana Pawłowskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 3.15 po poł. i 8.15 wieczór przepiękny melodramat w 7 obrazach p. t. „Dwie sieroty".

W poniedziałek, przedstawienie dla robotników.

We wtorek o godz. 8.15 wiecz. „Dwie sieroty".

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIWY.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w sali Filharmonji wystąpi niezrównana primadonna operetki warszawskiej Kazimiera Niewiarowska wraz z znakomitym jej partnerem Władysławem Szczawińskim i świetną artystką Marylą Korską. Na program złożą się arje i duety z operetek „Dorina", „Szalona Lola", „Królowa Fal" i „Madame Pompadour" w oryginalnych kostjumach. Akompanjuje dyr. Zdzisław Górzyński.

TAŃCE ZAKOPJAŃSKIE GÓRALI W FILHARMONJI.

Dnia 22 lutego o godz. 8 wiecz w sali Filharmonji wystąpi grupa zakopjańskich górali tancerzy i tancerek przy akompanjamencie orkiestry góralskiej. Grupa ta pod kierunkiem p. Heleny Rój-Rytardowej podnosząca sztukę ludowa polskich Tatr do wysokiego poziomu artystyczności zaprezentuje nam niesłychanie ciekawe kreacje tańców zbójnickich, sabałowej muzyki i piosenek góralskich. Śmiemy mniemać, że jest to jeden z tych egzotyzmów, który niebawem wszczepi się do sztuki światowej, jako najciekawszy ornament współczesności. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

„REPUBLIKA" Łódź 17 lutego 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 17 lutego 1924

Trudności kredytowe.

Rozmowa z dyrektorem łódzkiego oddziału Banku handlowego w Warszawie, p. Tadeuszem Szulborskim.

Zanik akcji kredytowej banków, wobec braku depozytów. — Niema wkładów złotowych. — Dysproporcja stopy dyskontowej. -- Nieziszczalność taniego kredytu.

Rynek łódzki jest jednym z nielicznych który wykazuje stale bardzo wysokie napięcie obrotu wekslowego. To też wszelkie zagadnienia związane z polityką dyskontową, czyto P. K. K. P., czy też poważnych banków, są stale pilnie śledzone przez Łódź przemysłową i handlową.

Wobec radykalnej zmiany na rynku dyskontowym zwróciliśmy się do dyr. Szulborskiego z prośbą o sprecyzowanie swych poglądów na politykę dyskontową banków w obecnym okresie.

* * *

— Czy banki mają możność powiększenia swych operacji dyskontowych — zapytaliśmy.

— W chwili obecnej nie może o tem być mowy — odpowiedział p. Szulborski. Wszystko składa się na to, by wytworzyć warunki, które uniemożliwiają bankom prowadzenie szerokiej polityki kredytowej. Nie należy bowiem zapominać o tem, iż natężenie operacji kredytowych zależy w pierwszym rzędzie od zasobów wolnej gotowizny społeczeństwa, które szuka lokaty w formie depozytów. To główne źródło, z którego czerpią zasoby najsilniejsze banki, jest dotychczas w Polsce zamknięte. Bowiem aż nadto zrozumiałem jest, iż banki o największym kapitale własnym muszą ograniczać rozmiary swych operacji kredytowych.

— Czy dotychczas wkłady na rachunki złotowe nie wykazują poważniejszych sum? — zapytaliśmy.

— Niestety. W dalszym ciągu interes depozytowy jest w zupełności martwy.

— Jak zapatruje się p. dyrektor na ustosunkowanie się stopy dyskonta złotowego, do markowego? — zapytaliśmy.

— Uważam — odpowiedział p. Szulborski — iż zachodzi między niemi bardzo wielka dysproporcja. Skoro bowiem od miesiąca przeszło marka polska trzyma się na mniejwięcej tym samym poziomie, weksel markowy nie przedstawia dla odbiorcy jego tego ryzyka, jaki zawierał uprzednio. Stąd też jasnem jest, iż stopa dyskontowa winna wykazywać małą różnicę. Tymczasem oficjalna stopa dyskontowa dla weksli markowych wynosiła 12 proc. miesięcznie, podczas, gdy dla weksli złotowych 1 proc. Jeszcze bardziej rażący stosunek zachodzi między stopą rynku prywatnego, który dyskontuje po 18 proc. miesięcznie. Czy w takich warunkach można liczyć na poważniejsze zasilenie kapitałów obrotowych banków, które oczywiście za wkłady złotowe mogą dawać procenty w granicach zakreślonych przez oficjalną stopę dyskontową, wynoszącą 1 proc miesięcznie. Jasnem jest, iż w tych warunkach operacje dyskontowe banków kurczą się i zanikają.

— Jakie jest stanowisko banków wobec kryzysu w przemyśle oraz głosów domagających się obniżenia stopy dyskontowej? — zapytaliśmy.

— Oczywiście, iż w tych warunkach nie może być mowy o akcji kredytowej banków, koniecznej w okresach przesileń również nieziszczalnym jest narazie dezyderat obniżenia stopy procentowej. Banki jako takie nie mogą własnemi środkami wywrzeć na to decydującego wpływu, gdyż z natury swej i przeznaczenia, będąc przedewszystkiem zbiornikami wolnej gotowizny oraz jej rozdzielnikami na cele gospodarcze są zależne od konfiguracji rynku pieniężnego. Stopa procentowa jest wykładnikiem stosunków panujących na rynku i natężenie jej maleje w miarę zmniejszenia zapotrzebowania gotówki i większej jej podaży. Tymczasem cierpimy na wielki brak gotowizny. Stopa oficjalna przy ograniczonych bardzo rozmiarach redyskonta banków nie pozostaje w żadnym normalnym stosunku do stopy prywatnej, która w uregulowanych warunkach pieniężnych nieznacznie od niej się różni. Weźmy przykład z ostatnich dni. Brak zbytu, na jaki do niedawna cierpiał przemysł, spowodował zmniejszanie się portfelów wekslowych przemysłowców, którzy przedtem cały materjał oddawali P. K. K. P. do dyskonta. Jednocześnie na rynku prywatnym poszukiwanie gotówki nie było tak intensywne, jak to bywało w miesiącach uprzednich. Stąd też przy niemożności przeprowadzenia spekulacji walutowych rynek prywatny posiadał więcej gotowizny, aniżeli zwyczajnie. Działało to deprymująco na wysokość stopy dyskontowej, zwłaszcza, iż pojawiło się jednocześnie zapotrzebowanie materjału dyskontowego dla Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. To podziałało na rynek prywatny, który mógł uzyskać jedynie 18 procent za weksle 30-dniowe. Na tej operacji zarabiano brutto 6 proc., z czego należało opłacić jedynie pośrednika. Oto przykład, jakie możliwości spekulacyjne stwarza dysproporcja zachodząca między oficjalną i prywatną stopą dyskontową.

— Kiedy, zdaniem p. dyrektora, należy oczekiwać poprawy? — zapytaliśmy

— Nie prędzej, aniżeli rynek pieniężny nie zostanie dostatecznie nasycony. Jeszcze na razie trudno ocenić jak wpłynie na polepszenie sytuacji wprowadzenie wkładów w walutach wysokocennych. W każdym razie tylko intensywność akcji depozytowej może wpłynąć na rozszerzenie akcji kredytowej banków, oraz potanienie stopy procentowej. Gdy społeczeństwo obejmować będzie możności kredytowe z tego jedynie racjonalnego punktu widzenia, zanikną zarzuty, przypisujące bankom winę w drożyźnie pieniądza.

* * *

Olbrzymie zyski z monopolu tytoniowego.

Nałóg palenia przynosi skarbowi 3 miljony fr. zł. miesięcznie.

Według danych tymczasowych dyrekcja monopolu tytuniowego wpłaciła do kas skarbowych na rachunek zysku monopolu w r. 1923 3,540,569,556,354 mkp., co przerachowane według każdomiesięcznego wskaźnika obliczeniowego dało kwotę 41,048,871 złotych.

W kwocie tej nie uwzględniono sum które monopol wydał na inwestycje bezpośrednio, a które wyniosły około 5 miljonów złotych.

Wpływy z monopolu tytuniowego w rb. zwiększają się w dalszym ciągu: za ubiegły miesiąc styczeń wpływ z monopolu tytuniowego wyniósł 2 i pół miljona fr. zł.

—xx—

Zapasy walut w P. K. K. P. rosną.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak zaznaczyliśmy wczoraj w dniu 10 lutego rb. wynosiły zapasy walut w PKKP 15,875,000 dolarów. W ciągu stycznia i w pierwszej dekadzie lutego zapas walutowy PKKP wzrósł przeszło o 6 miljonów dolarów. Napływ dolarów do PKKP trwa ciągle i zwiększa się z dnia na dzień; w ciągu jednego dnia onegdajszego, w piątek 15 bm., skupiono w centrali i oddziałach PKKP 1 miljon 250,000 dolarów. Jest to największa ilość walut obcych, jaką w jednym dniu skupiła PKKP od chwili swego powstania. —

Gorączka manufakturowa.

Ogromny ruch w manufakturze.-- Gdzie należy szukać przyczyn. -- Pokrycie wynosi 40 proc. gotówki.-- Podwyżka cen.

Tydzień ubiegły należał do najbardziej ożywionych, jakie notowały kroniki łodzi powojennej. Stąd też humory manufakturzystów są poprawione, gdyż „interes się kręci".

Punkt ciężkości leży w zagadnieniu — jak długo będzie trwało to ożywienie.

Naszym zdaniem z ogromnego ruchu sprzedażnego, jaki panował w ostatnim tygodniu, bynajmniej nie należy wnosić o przesileniu się kryzysu. Jest to raczej ruch krótkotrwały, dlatego też przybrał tak żywiołowy charakter. Jak wyglądają sprawy.

Hurtownicy i detaliści, mający wielkie płatności w styczniu byli zmuszeni do sprzedania za wszelką cenę znacznych zapasów towarów, aby pokryć swe zobowiązania, obliczone zresztą na spadek waluty, a więc przekraczające ich możność płatniczą. Oczywiście, iż na pierwszy ogień pójść musiały towary standartowe, mające zawsze łatwy zbyt, gdy można je tanio kupić. Wtedy zaś pod groźbą płatności zniżono ich ceny tak znacznie, iż konsument rzucił się na niedostępny dla niego jeszcze przed krótkim czasem, towar. W tych warunkach składy opustoszały. Skoro jednak załatwiono się z płatnościami, należało uzupełnić swe zapasy właśnie w dziedzinie towarów standartowych. I tu właśnie należy szukać zaczątków i przyczyn tego ruchu. Czy trwać on może długo, gdy zgłodniały konsument zaspokoił swe najkonieczniejsze zapotrzebowanie, które nie może być zbyt znaczne z powodu osłabionej siły nabywczej szerokich mas?

Oczywiście, iż w tych warunkach osiągano lepsze ceny, aniżeli jeszcze do niedawna. Były one około 35 proc. niższe od grudniowych. Pokrycie żądano w wysokości 40 proc. gotówką, resztę zaś wekslami. Rozumowano w ten sposób, iż wystawca weksla, który zaraz może zapłacić 40 proc faktury, również wykupi swój weksel.

Pozatem w dniach najbliższych ma nastąpić 5 proc. podwyżka artykułów bawełnianych. Dwojakie są wersje o jej przyczynach. Jedni twierdzą, iż fabrykanci w ten sposób chcą zabezpieczyć się przed stratami, jakie mogą wyniknąć z niewykupienia weksli. Inni natomiast utrzymują, iż w ten sposób przemysłowcy chcą ułatwić kupcom sprzedaż towarów. Tak więc występuje znowu nowy czynnik spekulacyjny, którego ostateczny skutek będzie zabagnianie rynku.

Również w branży wełnianej panowało ożywienie, podniecone zwyżkową tendencją na surowiec.

W tej gorączce, jaka panowała, fabrykanci dosyć niechętnie angażowali się na towary letnie. Sądzą, iż wstrzymując się, będą mogli uzyskać lepsze ceny.

Najbliższa przyszłość wykaże słuszność przewidywań.

E.E.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSK.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Zapisy na akcje banku polskiego wzrastają z dnia na dzień. Wczoraj zapisały się następujące instytucje: Bank międzynarodowy na dalsze 200 akcji, Polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych na 750 akcji, Bank kupiecki łódzki na 250 akcji, PKO na 325 akcji, Bank przemysłowców warszawskich na 250 akcji, Dom bankowy i składowy Stanisławów na 100 akcji, Kasa przezorności urzędników kopalni Czeladź na 83 akcje; z osób prywatnych zapisali się na większe ilości akcje dr. Antoni Pawlikowski, Józef Michalski z Sochaczewa, Stanisław Wessel i Adam Ubysz. ziemianie, Wacław Chowaniec i Filip Iberman ze Stanisławowa, Bruno Reich z Kalisza i inni.

Pierwszy wykaz banków, upoważnionych do przyjmowania zapisów na akcje Banku polskiego, został ogłoszany w nr. 37 „Monitora Polskiego" z dn. 14 bm. Wykaz ten nie jest kompletny, gdyż w dalszym ciągu zgłaszają się do komitetu organizacyjnego Banku polskiego liczne banki i otrzymują upoważnienie do przyjmowania zapisów.

ROZRACHUNKI SKARBU Z P.K.K.P.

W interesie sanacji stosunków walutowych i zmniejszenia długu skarbu państwa, ministerstwo skarbu poleciło wszystkim kasom skarbowym, aby gotówką przewyższającą istotne potrzeby płatnicze odsyłały jak najczęściej do oddziałów PKKP.

SPRZEDAŻ POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Warsz. kor „Republiki" telefonuje:

W poniedziałek, 18 bm. rozpoczyna się sprzedaż obligacji pożyczki kolejowej. Sprzedaż odbywać się będzie narazie w oddziałach głównych PKKP i PKO. Sprzedaż tej pożyczki przez banki prywatne i na prowincji rozpocznie się w najbliższych dniach po przesłaniu obligacji do placówek sprzedaży.

OPŁATY CELNE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 13 bm., rozporządzenie z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnem zmienione zostaje w ten sposób, że w wypadkach, w których deklaracje złożono na piśmie uznano za niezupełną, pobiera się osobno dodatkowo opłatę manipulacyjną. Wynosi ona: od towarów podlegających opłacie celnej 10 proc. od sumy cła, od towarów wolnych od cła 2 proc. wartości towaru.

Wartość towaru, w razie braku odpowiednich informacji od wysyłającego towar, ustala się według cen rynkowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu.

RUCH ZWYŻKOWY NA ŚWIATOWYCH TARGACH TOWAROWYCH.

Ceny żyta na targach polskich znowu skoczyły w górę o kilkanaście procent — zdaje się wobec zmniejszonych wskutek aury dowozów, oraz wskutek wzmocnionej tendencji na targach środkowej Europy.

Ceny polskich produktów naftowych, zwłaszcza benzyny, w eksporcie idą silnie w górę i wynoszą dzisiaj na tonę w cysternie franco Piotrowice o kilka procent więcej, niż przed 3 dniami.

Węgiel natomiast nie tylko w Polsce potaniał. Cała Europa wraz ze Stanami Zjednoczonemi stoi w znaku nadprodukcji (wprawdzie nie w stosunku do produkcji przedwojennej, która była większą, ale w stosunku do zmniejszonego zapotrzebowania przemysłowego).

Wogóle na całym świecie wszystkie surowce i środki pomocnicze produkcji oraz ziemiopłody w najobszerniejszem słowa znaczeniu (zboże, cukier, kawa itp.) mają dość silną i stałą tendencję zwyżkową — z wyjątkiem węgla i żelaza.

Dyskonto P.K.K.P. w Łodzi.

Zmniejszenie podaży w styczniu. — Protesty dosięgły 41 proc. podaży. — W grudniu z dyskontowano 3,6 miljonów dolarów, w styczniu 2,4 miljony. — Rejenci dalej liczą słono. — Smierć weksla markowego. — Jak wypełniać weksle złotowe.

Jednym z bardzo czułych wskaźników przesilenia jest stan portfelu łódzkiego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wykazuje on znaczne zmniejszenie w porównaniu z miesiącami ubiegłemi.

I tak:
w październiku zawierał on 41.029 szt.
w listopadzie — 62.029 sztuk,
w grudniu — 72.098 sztuk,
w styczniu zaledwie — 49,265 sztuk.

Jak głęboko sięgnął kryzys, uprzytomnić sobie można dopiero wtedy, gdy zważymy, iż w październiku, w którym portfel wynosił zaledwie 20 proc. więcej aniżeli w styczniu, kurs dolara wahał się w granicach od 400,000 do 1,800.000 w obrotach prywatnych. Gdyby obroty utrzymały się były na wysokości październikowych, to uwzględniając podwyższenie sum, na jakie opiewają poszczególne weksle, portfel mimo to wykazywać winien o wiele więcej weksli. Wnosząc więc z tych cyfr, należy przyjąć, iż obroty Łodzi zmniejszyły się w styczniu w stosunku do norm wysokiej konjunktury w październiku, około 4 proc. Oczywiście jest to jednak bardzo niedokładny rachunek, gdyż nie uwzględniono w nim podaży weksli, oraz jej wartości.

Pozatem liczba protestów wzrosła niepomiernie.

Zaledwie 59 proc. weksli znajdujących się w portfelu zostało bezpośrednio wykupione. 31 proc. wykupiono u rejenta, natomiast aż 10 proc zostało zwrócone podawcom, co przy tak pierwszorzędnym materjale, jaki jest podawany P. K. K. P. jest wielką anomalją.

Podaż weksli w grudniu wyniosła 185.000 sztuk, na sumę 18 biljonów, czyli około 3,600.000 dolarów.

W styczniu wyniosła ona 147,000 szt. na łączną sumę 23 biljonów, około 2,400.000 dolarów.

Obecna podaż weksli złotowych nie jest mała. Dnia 15 lutego, a więc już w czasie obecnego ożywienia, zdyskontowano w P. K. K. P. 2000 sztuk, na sumę 1,100.000 złotych.

Ciągle aktualna jest bolączka kosztów rejentalnych. Jak już podnosiliśmy, niektórzy rejenci pobierali opłaty za protesty, które nawet przy wekslach, opiewających na wyższe sumy one dochodziły do znacznej wysokości. Doszło do tego. iż sprawą tą zainteresowało się nie tylko ministerstwo skarbu, ale też prezes sądu okręgowego. Oby ingerencja tych czynników wydała pozytywne wyniki.

Onegdaj zakończył swój żywot weksel markowy. Nie jest on więcej przyjmowany do dyskonta przez P. K. K. P. Króluje weksel złotowy, którego dyskonto netto wynosi 12 proc. rocznie. Na razie wystawcy weksli popełniają szereg niedokładności przy wypełnianiu blankietów. Jedną z najgłówniejszych jest skrót używany na złote, poprzedzający cyfrowa sumę weksla, umieszczana na prawym górnym rogu blankietu wekslowego.

Skrót złotego jest „z", a nie „zł."

Na razie P. K. K. P. nie jest rygorystyczna i nie odrzuca takich weksli.

Pozatem pozostaje kwestja otwarta, jak należy w tekście wypisywać sumę groszy, czy słowami, czy też w formie ułamka. Zdaje się, iż sfery miarodajne zadecydują, iż należy wypisywać w formie ułamka. Tak więc weksel na z. 1350,50, będzie wypisany: „złotych tysiąc trzysta pięćdziesiąt $^{50}/_{100}$".

AB.

Podwyższenie kar za zwłokę w opłacie podatku majątkowego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu przygotowało projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, według którego od opieszałych płatników podatku majątkowego będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie (miesiąc rozpoczęty liczy się za cały).

Wobec tego w interesie płatników podatku tego leży aby do dnia 25 lutego zapłacili pierwszą ratę drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

Zaznaczyć należy, że złożenie prośby o zniżenie pierwszej raty drugiej zaliczki samo przez się nie zwalnia od obowiązku zapłacenia powyższych kar za zwłokę w wypadkach, gdy prośba taka uznana będzie przez władze podatkowe za nieuzasadnioną.

Wczoraj w niektórych pismach ukazała się notatka, jakoby dnia 15 b. m. upłynął termin przyjmowania wpłaty podatku majątkowego. Wiadomość ta jest błędna: dnia 15 b. m. upłynął tylko termin składania zeznań o podatku majątkowym, — termin wpłacenia pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy upływa dn. 25 b. m.; po tym terminie od opieszałych płatników ściągane będą kary za zwłokę.

Ceny obecne w Rosji.

W roku 1923 spadły ceny żywności w walucie złotej prawie o 50 proc. w stosunku do roku 1922, natomiast ceny wyrobów przemysłowych wzrosły o 30—100 proc. Następująca tabela, w której ceny przedwojenne przyjęto za 1 wykazuje to. I tak

	1922	1923
zboże	1,03	0,46
inne środki żywności	1.09	0.58
mieso	0.77	0,58
środki opałowe	1,02	1,51
żelazo i stal	0,80	1,79
wyroby bawełniane	1,54	2,98
wyroby ze skóry	0,91	1,61
artykuły chemiczne	0,68	0,81
papier	0,86	1,32

Wynika z tego, że siła kupna chłopa rosyjskiego (40 proc. ludności) bardzo znacznie spadła, skoro za produkty rolne otrzymuje w złocie pół tego co przed wojną — a za produkty przemysłowe musi płacić znacznie więcej, bo 30 — 100 procent.

Tłumaczy to zarazem dlaczego eksporty zboża rosyjskiego w ostatnim czasie znacznie wzrosły i dlaczego zboże rosyjskie wypiera z powodu swej taniości wszędzie gdzie dochodzi inne importy. Pud (16,4 kg) żyta kosztuje obecnie loco Odessa 23 kop., (w czerwcu jeszcze 40 kop.) znaczy, że 100 kg żyta kosztuje 65 ct. ameryk. wobec 2 dol. 50 ct. u nas.

Jest zatem nadzieja, że i u nas rychło będzie lepiej.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Niedziela 17 lutego 1.800.000 mk.
Poniedziałek 18 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: do 29 lutego 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytuniowych: do 17 bm. 1,800,000 mk.

GIEŁDY.

DOLAR 9,425.000.

W obrotach prywatnych obracano dolarami 9,425.000.

Tendencja słaba; materjał znajduje się w ilościach dostatecznych.

—:o:—

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA

GOTÓWKA.

Dolary 9,350000 — 9,300000

CZEKI.

Belgja 354000 — 352000
Londyn 40,390000 — 39,950000
New York 9,350000 — 9,300,000
Paryż 413000 — 410000
Praga 268,500 — 266000
Szwajcarja 1,627000 — 1,617,500
Wiedeń 131,85 — 131,00
Włochy 407000 — 404000
Frank złoty 1,800000
Bony złote 1,350000 — 1,400000
Miljonówka 850000 — 700000
Pożyczka dolarowa 5,950000-6,000,000
Tendencja utrzymana.

Akcje.

I. BANKOWE.

B. Dyskontowy 32.500—29.
B. Handlowy 29.—26.500—27.
B. dla H. i Przem. 5—5.800.
B. Kredytowy 1000.
B. Przem. Polskich 3.400.
B. Przem. Warsz. 8.
B. Przem. we Lwowie 2.475—2.400—2.450.
B. Powsz. Kred. 400—450.
B. Zachodni 9.500—11—12—10.250.
B. Zjedn. Z. Pol. 4.500—4.750.
B. Zw. Sp. Zar. 26—27.250—26.250.
B. Zw. Ziemian 575.— 600.

II. CHEMICZNE. ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CEMENTOWE.

Corata 700—725.
Sole Potasowe 30.
Grodzisk 3.900.
Kijewski 16—16.5—16.250
Puls 1.600—1.650—1.610
Spiess 4.250—4.350—4.275
Strem 77,5—85.
Wildt 800—825—750.
Zgierz 20.500—20.
Elektr. Dąbrow. 3.750—3.800.
Elektryczność 7.700—8.
Pol. Tow. Elektr. 800.
Siła i Świtło 2.800—2.600—2.700.
Chodorów 23—21.5—22.
Czersk 3—2.5—2.750.
Częstocice 11.5—9—10.
Gosławice 4.800—4.900—4.800
Michałów 3—3.400—3.100.
Firlej 2.5—2.200—2.350.
Łazy 480—4.50.

III DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Przem. Leśny 450
Warsz. Tow. Kop. Węgla 23,5—23 dr.
Pol. Przem. Naft. 4,5—4800
Nobel 5900—5825 (6) 5,5—5450
Lenartowicz 850
Cegielski 2900—2730—2800
Fitzner 29—30—29750
Pilpop 2850—3100—3
Modrzejów 45—48—45,5 dr
Norblin 4—4120—4100
Ortwein 1450—1400
Parowozy 2—1925—2100
Pocisk 5575—5300—5,5
Rohn (4) 1500—1625
Rudzki 8200—8400 dr.
Starachowice 15,5—16,5
Trzebinia 3,5—3600
Ursus (3) 5150—5075—5100
Zieleniewski (3) 1300—1250

4. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Płótno 1.460.
Zawiercie 1.200—1.150—1.180.
Belpol 230—250.
Borkowski 3.600—3.575.
Jabłkowscy 725—700—715.
Pol. Centr. Handl. 350.
Skóry i Garbniki 275—280.
Herbata 5 400.
Polbal 500—475.
Pol. Lloyd 425.
Transp. i Żeg. 490—470—475.
Ćmielów 8.300—8.
Haberbusch 17.—16,5.
Klucze 4.5—4.800.
Ko..k 450—500.
Granum 850.
Marynin 6.400.
Polus 700.
Pustelnik 5—615.
Spirytus 8.500 dr.
Tendencja bez zmiany, dla akcji.

—:o:—

WIECZ. POGIEŁDA WARSZAWSKA

AW. — WARSZAWA, 16 lutego. —
Dolar 9,300 — 9,350
Tendencja słabsza, dla akcji utrzymana.
Cegielski 2,800
Chodorów 22
Ćmielów 8,250
Nobel 5,900
Parowozy 2,150
Pocisk 5,500
Zieleniewski 49
Bank przem. Lw. 2 i pół
Bank Sp. Zrb. 27
Starachowice 16,750
Rudzki 8 i pół
Lilpop 3,100
Ostrowiec 39 i pół
Modrzejów (5) 48
Cukier 17 i pół — 18
Norblin 4,200
Siła i światło 2,750
Kijewski 16 — 17,50
Bank dla Handlu i przem. 6

„PARISETTE"
— — olśni całą Łódź! — —

KOKS GÓRNOŚLĄSKI (ZABRZE). dla centralnego ogrzewania, kowali, ślusarzy i t. p. począwszy od 2 korcy (200 kg.) do nabycia w składzie

Ciesielskiego i Żmigroda
Kilińskiego Nr. 65.
999—2

Zakład Krawiecki Damski
SZ. KACZKA
BENEDYKTA Nr. 10.
Sezon wiosenny rozpoczęty!
925—12

Na Raty

garderoba damska i męska, białe towary, trykotina, gabardina i resztki.
„BARBARA"
Kilińskiego 41 m. 10 w podwórzu lewa oficyna 941

Wyroby Futrzane
L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.
Tel. 24-66. 18

OSKAR KAHLERT
: SZLIFIERNIA SZKŁA :
i PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska № 109.

Na raty! WSZELKĄ MANUFAKTURĘ I GOTOWE UBIORY
„Wygodapol"
Konstantynowska № 3 (w podwórzu). 195 Na raty!

Na wypłatę!
firanki, jedwab, płótno i wszelka manufaktura.
PIOTR CHARI
Piotrkowska 37 (w podwórzu).

Konkurencja!
daję na raty wszelką damską garderobę oraz futra. Wybór wielki. Również przyjmuje się wszelkie obstalunki z powierzonych towarów. Wykonanie podług najnowszych modeli.
M. ROZENBERG
Wschodnia 49, poprz. of. II p.

Poszukuję 868
przedstawicielstwa
poważnych firm
branży manufakturowej mam własne ubikacje w mieście powiatowem W. P.
Łaskawe oferty do administracji „Republiki" sub „W. E"

„PARISETTE"
— — olśni całą Łódź! — —

Zakłady elektrotechniczne
G. K. Sztejnke i Inż. B. Meierhold
Łódź, ul. Kilińskiego 126-a (stary № 112-a), telefon 19-54.
Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i wszelkich aparatów :: wchodzących w zakres elektrotechniki. ::
Instalacja samochodów — Akumulatory. Instalacja telefonów i sygnalizacji. Dźwigi elektryczne.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 10—12 5—7

J. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje 11—2, 3—4 i pół i 7—9 wieczór.
Niedziela 9—2.

„PARISETTE"
— — olśni całą Łódź! — —

Lecznica
lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17
(drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 1.500.000 ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie mk.„ Röntgen djagnostyka, leczenie i powierzchowne i głębokie).

Sala Filharmonji. Piątek, dnia 22 lutego o g. 8.15 wiecz. ODBĘDZIE SIĘ
WIELKI WIECZÓR
TAŃCÓW GÓRALSKICH
w wykonaniu grupy tancerek i tancerzy zakopiańskich
z udziałem **HELENY ROJ-RYTARDOWEJ**
przy akompanjamencie **Orkiestry Góralskiej** Bartka Obrochty
Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji codziennie od godz. 10 — 1 oraz od godz. 3 — 7 wiecz. 950

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem gorskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje 8—10 i od 4 — 8 i pół

Dr.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 od 5—8
Dla pań od 4—6 202
oddzielna poczekalnia

DO SPRZEDANIA PLAC
OGRODZONY 105x44
w centrum miasta. Oferty pod „Centrum" do adm. „Republiki". 948-1

Wojażer
z kilkuletnią praktyką branży chemiczno-technicznej znający dobrze klijentele miejscową
POSZUKIWANY.
Oferty do adm. „Republiki" pod „W. Ch. 963—3

Mieszkania
od 2-ch pokoi z kuchnią do 4-ch z kuchnią i wygodami są
do wynajęcia
Wiadomość ul. Nowo- Radwańska 13|15
Pośrednictwo wykluczone. 9-132

Angielskiego
oraz konwersacji udziela dyplomowana nauczycielka
„Angielka"
Wiadomość: Plac Wolności 9, II-gie piętro u lek.-dentysty od 1—4 p.p. 814—4

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 9—2 6—8 Dla pań 5—6

Szlichtowanie
OSNÓW
i snucie
Ceny niskie.
Gdańska 80.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11 do 3 pp
w niedziele i święta od 11—1.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

Dr.
W. Łagunowski
Gdańska (Długa) № 42.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 — 7 w. w niedziele i święta 9-12

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Kupię i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13 Konstantynowska 6 II podwórze L. Milich. 780—5

Sprzedam ręcznie haftowane koszule, serwetki, poduszki, kapy, obrusy: Lenga, Zakątna 30. 957—1

Łóżka jasne dębowe z materacami, 6 krzeseł dębowych i kozetkę sprzedam okazyjnie. Cegielniana 64 m. 9. 932

Pianino nowe przedwojenne o przepięknym tonie znawcy sprzedam. Oferty „Znawca" 926—2

NA RATY wszelkiego rodzaju manufaktury, Kilińskiego 44 front m. 10. 928—10

PIANINO zagranicznej firmy do sprzedania, ul. Orla Nr. 11, front II-gie piętro. m. 8. 917

Pianino — sklepowe dębowe urządzenie, lokal fabryczny 5x10 mtr. do sprzedania. Wiadomość: Milsza 25 Pahl. 698

Nauka i wychow

BUCHALTERJI, korespondencji i arytmetyki handlowej naucza szybko nauczyciel nauk handlowych. Wólczańska 98 m 14. 935—2

NAUCZYCIEL-specjalista, b. nauczyciel gimnazjalny nowoprzybyły z Warszawy, udziela lekcji fizyki i matematyki uczniom wyższych klas i maturzystom. Oferty „Republika" sub „Metoda". 898—3

HEBRAJSKIEGO udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Lewkowicz, Piotrkowska 42. 897-2

BUCHALTERJI wykład współczesny nauczyciela nauk handlowych zastosowany do banków przedsiębiorstw akcyjnych, handlu i przemysłu. Gwarantuje bezwzględną samodzielność. Ul. Wólczańska 98 m. 14

Specjaliści-korepetytorzy udzielają lekcji w zakresie gimnazjalnym. Próbna lekcja bezpłatna Ceny przystępne. Dzielna 22 m. 16 między 6—8. 855—3

STUDENT udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Wiad.: Przejazd 6, m. 2. 908

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań szycia i kroju w przeciągu jednego miesiąca za 12 franków złotych. Przyjmuję również lekcje prywatne za 25 franków złotych. Ulica Pańska № 9 m. 33 SZWARC. u Grynblat. 937—2

Rozmaite.

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania tak w ubiorach, towarach switrach, firankach, jak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY przyjmuje wszelkie obstalunki przerabia meble, materace i zakłada firanki. Nawrot 8.

Luksusowe mieszkanie w pierwszorzędnym domu składające się z 8 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem w najlepszym punkcie — zamienię na mieszkanie z 3—4 pokoi i kuchni z wygodami. Oferty nad. lit. „I. E." w admin. „Republiki". 886-3

Mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłaszać się: ul. Pańska № 29 m. 20 873-2

Pokoju z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia: Orzeł, Polski Bank Przemysłowy, Piotrkowska № 29. 887—3

Odnajmę umeblowany pokój z całodziennym utrzymaniem jednemu panu Wólczańska 41 m. 21

Kawaler, buchalter, poszukuje pokoju przy rodzinie za dobrą zapłatą. Zawiadomić Firma „Iwa" Zielona 2 dla Wajnsztejna tel. 20—87 918

MIESZKANIE z 3 mniejszych pokoi w centrum korzystnie do odstąpienia. Wiadomość: Karski, Aleksandrowska 22 m. 27. 857

UWAGA! Zaginął pies wyżeł, w obroży wabi się „Leda". Odprowadzić za wysokiem wynagrodzeniem do p. Szwarca, Piotrkowska 123. 903

Posady.

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w prywatnych miejscach. Oferty Nowo-Aleksandryjska 14 Dunkelmanówna 885—3

Buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecki z akademickiem wykształceniem zmieni posadę ewentualnie przyjmie pracę w godzinach wieczorowych. Oferty łaskawie kierować do administracji niniejszego pisma sub. „Z. 43". 940—2

WOŹNY poszukiwany. Zgłoszenia między 9—2 w gim Bet Ulfann. Cegielniana 50. 939-3

Poszukuję posady buchaltera, kasjera, sprzedawcę ewentualnie inkasenta. Oferty sub. „Inteligentny biuralista". 919

SAMODZIELNY buchalter z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod adr.: Hendeles, Nowomiejska 13 dla „B. D." 798

Rutynowany samodzielny buchalter poszukuje zajęć godzinowych. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „N 15" 867

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2 kwity zaliczeniowe wydane przez firmę M. M. Kalecki №№ 3060 na 240 dol., 3065 na 70 dol. na firmę Morgenstern i Tulczyński, Galac. Zastrzeżenia poczynione. Kwity unieważnia się. Gotman i Pruszynowski.

Przyjmuje do reperacji
Pończochy jedwabne
suknie trykotinowe i t. p.
6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatn. mieszk.

LOKAL
na małe przedsiębiorstwo przemysłowe (może być widna suteryna) w bocznej ulicy, bliżej śródmieścia poszukuję od zaraz. Of. do „Republiki" dla „S. B."

„PARISETTE"
— — olśni całą Łódź! — —

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.
Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 5.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.